Dziś w numerze dodatek: SPORT i KULTURA FIZYCZNA

Poniedziałek, 9 grudnia 1935 – Nr. 285 – Cena 15 gr
(Pismo wychodzi w dniu datowania)

Dzień Bydgoski

10 stron
Rok VII

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORSKI - DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA GDAŃSKA - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI
DZIEŃ KOCIEWSKI - DZIEŃ TCZEWSKI - GAZETA MORSKA - GAZETA MOGILEŃSKA

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12. Telefon: 22-18. Konto czekowe P. K. O. 205.102.

Bestjalski mord pod Chojnicami

Krwawy samosąd Niemców nad polskim osadnikiem

W czwartek ubiegłego tygodnia mała wieś **Ogorzeliny**, położona około 15 km na południe od Chojnic, była **widownią krwawego zajścia, zakończonego śmiercią osadnika polskiego, 34-letniego Stanisława Gawkowskiego.**

Krytycznego dnia, około godz. 20, w oberży Weilandta zebrała się grupa młodych Niemców z **„Verband deutscher Katholiken"**, by — jak co tydzień — poćwiczyć pieśni kościelne na niedzielne nabożeństwo. W czasie lekcji do karczmy wszedł Gawkowski w towarzystwie kilku parobków i prawdopodobnie celem dokuczenia Niemcom razem z przyjaciółmi **zaczął śpiewać polskie pieśni ludowe.** Na tem tle doszło wpierw **do sprzeczki słownej, a potem do bójki.**

Bijatyka początkowo nie miała groźnego charakteru — potrącano się tylko i odpychano łokciami.

W pewnej chwili jednak, jeden z Niemców, 23-letni parobek rolnika Theusa, **Paweł Binke,** w celu pozbycia się natręta, a prawdopodobnie również dla „uregulowania" starych osobistych porachunków, **podszedł do Gawkowskiego z tyłu i grubym trzonem od siekiery zadał mu silny cios w głowę.**

Uderzenie było straszne — **Gawkowski runął na ziemię, a po kilku minutach zmarł.** Jak się później okazało, zgon nastąpił na skutek pęknięcia czaszki.

Widok leżącego bez żadnych oznak życia Gawkowskiego, **rozbestwił kilkunastu Niemców,** który nienawidzili polskiego osadnika za jego zawadjackie zachowanie się w stosunku do ich organizacji. Młodzi parobcy **wyciągnęli zwłoki zabitego przed oberżę i tam zaczęli się nad nimi pastwić,** bijąc w ciało laskami, kijami, pałkami gumowemi i kamieniami.

Po dokonaniu tej **ohydnej zbrodni** młodzi zwyrodnialcy zbiegli.

W kilka godzin później do Ogorzelin przybyła policja wezwana telefonicznie z Chojnic.

Kierownik Wydziału Śledczego w Chojnicach p. komisarz **Krefft** rozpoczął natychmiast osobiście dochodzenie, w wyniku którego **aresztowano mordercę Gawkowskiego Pawła Binkego, oraz 13 jego towarzyszy, również Niemców,** którzy się pastwili nad zabitym, braci Ambrożego, Jana, Herberta i Józefa Hellwigów, braci Jana i Bernarda Kosanków, Artura Bengera, Andrzeja Klingera, Feliksa Kowalika, Józefa Megera, Marcina Schultecka, Jana Sikaua i Alfonsa Krausego. Wszyscy zatrzymani, synowie rolników i parobcy, w wieku od 20—30 lat, są członkami grupy młodych **„Verband deutscher Katholiken".**

W dniu wczorajszym Niemców przesłuchali prokurator Sądu Okręgowego w Chojnicach p. **Wandtke,** sędzia śledczy tego Sądu p. **Gajda.** Po przesłuchaniu wszystkich zatrzymanych osadzono w więzieniu karno-śledczem w Chojnicach.

Mord na osobie Gawkowskiego wywołał w Ogorzelinach wielkie poruszenie. Ludność polską podniecił silnie fakt, że **zabójcami osadnika polskiego są wyłącznie Niemcy.** Spokoju jednak nigdzie nie zakłócono.

Zabity **Gawkowski,** 60-morgowy osadnik, który przybył do Ogorzelin przed pięciu laty z powiatu łomżyńskiego, **nie cieszył się dobrą opinją.** Był wielkim zawadjaką — wszczynał o byle co awantury i stale się z kimś bił. Z tego powodu ogólnie go się bano.

W ubiegłym roku został skazany na rok więzienia za rozbicie zabawy Związku Strzeleckiego, na której dotkliwie poturbował dwóch strażników granicznych i policjanta. Później został ukarany więzieniem za pobicie własnej matki, a niedawno został znowu skazany na 3 miesiące więzienia za pobicie rolnika z Ogorzelin. W pierwszych tygodniach przyszłego roku miał odpowiadać przed Sądem w Chojnicach za rozbicie zabawy katolików niemieckich („Verband deutscher Katholiken") i za zdemolowanie lokalu, w którym impreza się odbywała.

Ostatnia sprawa była właśnie powodem, dla którego młodzi Niemcy z Ogorzelina szukali okazji, by się zemścić na Gawkowskim.

* * *

Naturalnie z pewnej strony usiłuje się nadać tragicznemu wydarzeniu charakter polityczny, na podstawie przeprowadzonych dochodzeń, stwierdzono jednak, że chodzi tu raczej o akt zemsty, co, oczywiście, **nie zmniejsza w niczem odpowiedzialności sprawców zbrodni,** tembardziej, że **dokonana ona została w sposób wyjątkowo potworny.**

Sensacyjny proces

przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy

Echa krwawych zajść w dniu wyborów pod Wyrzyskiem — Członkowie Stronnictwa Narodowego prowodyrami awantur — Przysięgali na krzyż i karabin

Dziś, w poniedziałek przed **Sądem Okręgowym w Bydgoszczy** rozpoczyna się sensacyjny proces polityczny, będący **epilogiem krwawych zajść, spowodowanych w dniu wyborów do Sejmu przez członków Stronnictwa Narodowego w kilku miejscowościach powiatu wyrzyskiego.** Proces ten jest największym, jaki kiedykolwiek toczył się przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy. **Akt oskarżenia obejmuje przeszło 50 stron druku maszynowego, a na ławie oskarżonych zasiądzie 54 oskarżonych, których większość jest członkami Stronnictwa Narodowego.** Na rozprawę **powołano 40 kilku świadków, a przewód sądowy trwać będzie 4 dni.** Rozprawie przewodniczy wiceprezes Sądu Okręgowego **sędzia Wojtynowski,** oskarżenie wnosi **wiceprokurator S. O. Galuba.** Ze względu na wielkie zainteresowanie procesem i przewidywany napływ publiczności, wydano specjalne bilety wstępu w b. ograniczonej ilości, gdyż zaledwie około 50. Podnieść należy, iż dziesięciu z oskarżonych bezpośrednio po zajściach w Wiktorówku, Ferdynandowie i Łuchowie uciekło i do tej pory nie udało się ich ująć. Wyrok przeciwko tym oskarżonym wyda sąd prawdopodobnie zaocznie.

Lista oskarżonych

Oskarżonymi o udział w zajściach są: **Brunon Polcyn, Edmund Doman, Stefan Mąskuliński, Józef Grochowski, Franciszek Socha, Marjan Żałno, Jan Wnuk, Wojciech Szalski, Józef Rugowski, Mieczysław Cholewiński, Franciszek Kowalski, Józef Miłoś, Józef Sztencel, Stefan Michalski, Michał Zich, Józef Adamski, Florjan Tomasz, Franciszek Brzeziński, Jan Grochowski, Józef Reinholz, Bernard Rittig, Franciszek Kaczewski, Edmund Wrzeszcz, Jan Tetzlaff (z Walentynowa ur. 21. VI. 1918), Bolesław Niemczyk, Florjan Budnik, Józef Kleczka, Marjan Konka, Józef Kowalski, Jan Stachowiak, Józef Stachowiak, Antoni Piszczek, Maciej Cybulski, Joachim Sięga, Bronisław Gapa, Franciszek Kowalski (II), Edmund Jacoszek, Benedykt Karpala, Jan Westphal, Stanisław Stanowiak, Paweł Polachowski, Stanisław Murach, Kazimierz Kleczka, Dominik Dyks, Stanisław Żółna, Franciszek Ziarnek, Józef Pikulik, Bronisław Pikulik, Bolesław Cywiński, Halina Reinholz, Marjan Piszczek, Marjan Tomasz, Michał Fąs i Maksymiljan Kolasa.**

Trzynastu z oskarżonych do czasu rozprawy siedziało w areszcie śledczym, dziesięciu oskarżonych zaraz po zajściach uciekło i do tej pory nie zdołano ich ująć. Ukryli się przed okiem sprawiedliwości: **Brunon Polcyn, Edmund Doman, Stefan Maskuliński, Józef Grochowski, Marjan Żółna, Jan Wnuk, Wojciech Szalski, Mieczysław Cholewiński, Franciszek Kowalski (I), Wacław Miłoś.**

Co zarzuca akt oskarżenia?

Dnia 6 września 1935 r. zebrali się u Franciszka Kowalskiego w Wiktorówku **członkowie Stronnictwa Narodowego.** Do zebranych **przemówił Marjan Żółna, wzywając ich do czynnego bojkotu wyborów i wystąpienia przeciwko władzom.** Następnie Marjan Żółna **odebrał od zebranych przysięgę na krzyż i karabin, przyniesiony przez Jana Wnuka, że w dniu wyborów do Sejmu przystąpią do walki czynnej, aby udaremnić wybory.** Po złożeniu tej przysięgi, przemówił jeszcze Jan Wnuk, polecając zebranym stawić się w dniu wyborów 8-go września rano **przed karczmą w Wiktorówku.** Jednocześnie wezwał Wnuk zaprzysiężonych, aby **przynieśli ze sobą broń ci wszyscy, którzy broń posiadają, a reszta dostanie karabiny na miejscu.**

Zebranie to zwołane zostało **z polecenia Brunona Polcyna, który jako prezes powiatowy Stronnictwa Narodowego polecił kierownikom placówek zwołać zebrania członków i na nich nakazać zebranym, aby w dniu wyborów wystąpili czynnie celem przeszkodzenia wyborom. Celem zachowania tego przedsięwzięcia w tajemnicy nakazał Polcyn odbierać przysięgę.**

Tego samego rodzaju zebranie odbyło się **w Pieśnie u Franciszka Kowalskiego.** Tutaj sam gospodarz przemawiał i jako **kierownik Wydziału Młodych Stronnictwa Narodowego odebrał przysięgę od zebranych** i po zaprzysiężeniu wezwał do stawienia się w dniu wyborów rano w Wiktorówku. Takie samo zebranie odbyło się u Franciszka Kowalskiego dnia następnego, t. j. 7 września i to przeważnie **dla członków Stronnictwa Narodowego z Walentynowa. I tutaj od wszystkich zebranych odebrano przysięgę.** Z polecenia Polcyna, jako prezesa Stronnictwa Narodowego, odbyło się również zebranie w Ratajach **w nocy na** 6 września.

Przed karczmą w Wiktorówku

Kiedy w dniu wyborów 8 września przed godziną 9 rano przybył do Wiktorówka strażnik graniczny Szczepan Knioła, który był przydzielony do straży bezpieczeństwa lokalu i komisji wyborczej, zauważył **większe grupy ludzi.** Gdy strażnik przyszedł do szkoły, gdzie mieścił się lokal wyborczy, ostrzegł go przewodniczący komisji wyborczej nauczyciel Marjan Kanek, że zanosi się na zaburzenia, gdyż **w pobliżu szkoły zbierają się jacyś uzbrojeni osobnicy.** Zachowując wszelkie środki ostrożności, Knioła postanowił zamknąć drzwi wejściowe do lokalu wyborczego na klucz. Zaledwie drzwi zostały zamknięte, poczęli się do nich dobijać napastnicy. **Po kilku minutach drzwi zostały rozbite i do lokalu wyborczego wpadła banda kilkudziesięciu rozagitowanych napastników.** Większość z nich **uzbrojona była w karabiny i rewolwery.** Napastnicy uzbrojeni: Żółna, Szalski, Adamski, Tomasz i Brzeziński rzucili się na strażnika granicznego i **rozbroili go gwałtem, zabierając mu karabin i pistolet.** Napastnicy Szalski i Dyks **zabrali akta wyborcze, które wynieśli na dwór, rozrzucali wśród tłumu i darli na strzępy.** Jaki rozogniony nastrój panować musiał w lokalu wyborczym i jak wojowniczo usposobieni byli zamachowcy, świadczyć może fakt, że **Franciszek Brze-**

(Ciąg dalszy na str. 2).

(Ciąg dalszy ze strony 1-ej).

zinski i Wacław Miłoś zdarli ze ściany portret Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, podarli go, wykrzykując przytem niezwykle obraźliwe słowa pod adresem Głowy Państwa. Podczas gdy **jedna grupa demolowała lokal wyborczy, inna grupa napastników uzbrojona w karabiny i rewolwery, wdarła się do mieszkania nauczyciela Kanka, żądając wydania broni.** Mimo wydania broni, napastnicy nie odeszli, a w dalszym ciągu **domagali się wydania karabinu maszynowego,** którego szukali w mieszkaniu nauczyciela. Dopiero po dłuższych i wielokrotnych zapewnieniach nauczyciela, że karabinu maszynowego nie posiada, napastnicy opuścili mieszkanie.

Po bezskutecznej rewizji za karabinem maszynowym u nauczyciela, udała się część napastników **do mieszkania strażnika granicznego Wincentego Suchonia, który** mieszka w pobliżu szkoły. Suchonia jednak nie zastano w mieszkaniu, gdyż strażnik zauważywszy z okna tłum, wybiegł na podwórze i wsiadłszy na rower, pozostawiony przez jednego z uczestników tłumu i pojechał na placówkę Straży Granicznej do Łobżenicy, aby zawiadomić o napadzie na lokal wyborczy w Wiktorówku. Ponieważ **zamachowcy opracowali plan swej akcji w najdrobniejszych szczegółach i uprzednio przecięli nawet druty telefoniczne, przeto strażnik Suchoń był pierwszym, który doniósł o napadzie w Wiktorówku.**

Tymczasem uzbrojeni napastnicy wtargnęli do mieszkania Suchonia, w którem była jego żona. Zamachowcy **skierowawszy broń do Stanisławy Suchoniowej, zażądali od niej wydania karabinów Związku Strzeleckiego.** Ponieważ Suchoń był instruktorem Z. S., napastnicy sądzili, iż posiada karabiny i naboje, służące do ćwiczeń. Skoro Suchoniowa oświadczyła, że **broni żadnej nie posiada, napastnicy przeszukali całe mieszkanie, które po kilku minutach wyglądało jakby przeszła przez nie banda najgroźniejszych zbirów.**

Rekwirowali nawet straszaki

W pogoni za bronią rozwydrzeni napastnicy udali się na **dalszą rewizję do mieszkania Jerzego Steinnezera, zmuszając go do wydania... straszaka.** Zamachowcy nie poprzestali na przeszukiwaniu mieszkań prywatnych za bronią, a **hulali po drogach prowadzących do wsi i w samem Wiktorówku. Nadchodzącego drogą Władysława Pisułę zatrzymali i gwałtem doprowadzili do strażnicy pożarnej, w której go zamknięto, ustawiając przed drzwiami posterunek.** Po dłuższym czasie przybył do strażnicy jeden z napastników **Florjan Tomasz i wyprowadziwszy Pisułę na dwór przed zgromadzony tłum zmusił „aresztowanego", grożąc mu bronią, do wzniesienia okrzyku na cześć gen. Hallera, poczem kopnąwszy Pisułę puścił go na wolność.**

Ponieważ w międzyczasie minęła już godzina 9, o której rozpoczął się okres głosowania do Sejmu, przeto nadchodzić poczęli do szkoły wyborcy. Drogi prowadzące do lokalu wyborczego obstawili napastnicy posterunkami, uniemożliwiając obywatelom oddanie głosów. Idącego do lokalu wyborczego Bolesława Plewę zatrzymali na drodze Jan Wnuk i Jan Westphal. **Napastnicy przyłożyli Plewie broń do piersi i po zrewidowaniu go kazali zawrócić do domu.** Idącego do lokalu wyborczego Andrzeja Boguczyka zatrzymał Franciszek Brzeziński i sterroryzowawszy go karabinem również po rewizji osobistej zmusił do powrotu do domu. Ten sam **Franciszek Brzeziński wspólnie z Michałem Fąsem zatrzymał przechodzących drogą Romana Adamina i Józefa Kaborę. Pod groźbą karabinów napastnicy zmusili Adamina i Kaborę do powrotu do domu i okazania napastnikom schowków w mieszkaniu, które przeszukano również za bronią.** Do kroczącego drogą Wojciecha Staśkowiaka, przystąpiło kilku napastników, a wśród nich również Florjan Tomasz i gwałtem zaprowadzili go do kuźni, w której kazali mu przebywać.

Z za domów strzelali do policji

W międzyczasie komendant Posterunku PP. w Łobżenicy zawiadomiony o napadzie na lokal wyborczy w Wiktorówku przez strażnika Suchonia wysłał około godz. 9,15 patrol z pięciu strażników granicznych, pod dowództwem starszego posterunkowego policji Antoniego Nowaczyka. **Gdy patrol jadąc samochodem zbliżył się do Wiktorówka, już pół kilometra przed wsią został zaczepiony ostrą strzelaniną.** Starszy posterunkowy rozkazał szoferowi przystanąć, rozsypał patrol w tyraljerę i począł ostrzeliwać napastników, aby zmusić ich do opuszczenia Wiktorówka. **Napastnicy jednak nie ustąpili, a rozrzuceni po sadach i ukryci za domami wsi poczęli ostrzeliwać się.** Grad kul jaki posypał się na patrol policyjny uniemożliwił dalsze posuwanie. Dopiero około godziny 10 nadjechał samochodem z dwoma strażnikami starosta powiatowy Ludwik Muzyczka, zaniepokojony brakiem informacji o wysłanym patrolu. **Starosta Muzyczka zorjentowawszy się w sytuacji objął komendę nad patrolem, nakazując rozpędzić grupę napastników zachodzących patrolowi z boku od strony pola.** Po rozpędzeniu tej grupy patrol począł posuwać się naprzód do Wiktorówka, mimo liczebnej przewagi zamachowców uzbrojonych w karabiny i rewolwery. **Widząc zdecydowaną postawę patrolu napastnicy pierzchli, a częściowo skryli się w kuźni i w pobliskich zagrodach.**

Krwawa walka na drodze

Po zajęciu Wiktorówka, starosta nakazał strażnikom granicznym i st. post. Nowaczykowi przeszukać mieszkania za napastnikami strzelającymi do patrolu, ująć ich i doprowadzić na posterunek w Łobżenicy. Po zaprowadzeniu spokoju w Wiktorówku starosta Muzyczka odjechał do Łobżenicy, aby stwierdzić, czy w innych miejscowościach panuje spokój. **W Wiktorówku znaleziono znaczną ilość broni palnej, którą porzucili wzgl. ukryli zamachowcy.** Z pośród uczestników napadu przytrzymano 20 osób i tych postanowiono doprowadzić na posterunek do Łobżenicy. W drodze, w pobliżu Łobżenicy **patrol, odprowadzający przytrzymanych został napadnięty przez tłum około 200 ludzi,** którzy poczęli nawoływać tymczasowo zatrzymanych do ucieczki. Jednocześnie posypały się strzały w kierunku konwojentów. **Rozwydrzony tłum mimo ostrzegawczych strzałów strażników granicznych nie ustąpił.** Korzystając z zamieszania zdołało uciec 2 tymczasowo zatrzymanych: Wacław Miłoś i Józef Pikulik. **Tłum tymczasem parł coraz natarczywiej na strażników granicznych, okrążając ich ze wszystkich stron.** Kroczącemu na czele eskorty st. post. Nowaczykowi **zastąpił drogę Jan Sobek. Nowaczyk wystrzelił na postrach, a gdy to nie pomogło strzelił w tłum trafiając Jana Sobka, który padł na ziemię.** Tłum widząc zdecydowaną postawę konwojentów ustąpił i dopiero wówczas konwój udał się w dalszą drogę. **Na miejscu napaści pozostały dwa trupy — napastnika Jana Sobka, który zmarł na skutek postrzelenia oraz Leona Starczewskiego, który został zabity przez współuczestników napaści.**

Podczas tych zajść w Wiktorówku **działał w Łobżenicy Brunon Polcyn wraz z innymi oskarżonymi kierując całą akcją rozbijania lokali wyborczych po wsiach w okolicy Łobżenicy.**

W godzinach rannych za namową Polcyna rzucił w Magistracie w Łobżenicy Franciszek Kaczewski probówkę z cieczą cuchnącą i po dokonaniu tego czynu uciekł. Polcyn nietylko Kaczewskiego nakłonił do podrzucenia bomb cuchnących, ale nakłaniał do tego i wręczał bomby i innym, którzy działali na terenie Ferdynandowa, Łuchowa i Wiktorówka.

Zdemolowali lokal wyborczy

W międzyczasie tłum dokonywujący napaści na lokale wyborcze w Dźwierszniе, Ferdynandowie i Luchowie dotarł do Luchowa odległego zaledwie o 1 km od Łobżenicy. Około godz. 12 zebrał się tłum przed lokalem wyborczym w Luchowie rozpoczynając atak. W kilka minut nadjechał samochodem przodownik policji Franciszek Ostrowski z dwoma strażnikami gran., a za nimi komisarz Straży Granicznej Mańczyk. Przodownik policji Ostrowski i przodownik Straży Antoni Toboła ruszyli na tłum nakazując cofnięcie się. **Z tłumu posypał się grad kamieni, z których jeden uderzył przodownika Ostrowskiego.** Ranny przodownik padł nieprzytomny na ziemię, a korzystając z tego napastnicy, zabrali karabin i amunicję. **Po chwili pod razami kamieni padł również nieprzytomny przodownik Toboła.** Jeden z napastników Franciszek Kaczewski począł zbierać kamienie i zamierzał się niemi na leżącego bezprzytomnie Tobołę. Nieszczęśliwemu podbiegł **z pomocą Mieczysław Reiman i wyratował go z ciężkiej opresji chociaż sam został za to dotkliwie obity.** W międzyczasie **komisarz Mańczyk z rewolwerem** w ręku zdołał obronić z ciężkiej opresji strażnika Michała Pilaczyka, którego tłum otoczył ze wszystkich stron, atakując kamieniami. Widząc tak groźną postawę tłumu, strażnicy cofnęli się do szkoły, zamykając się na klucz. Wówczas to od strony Łobżenicy nadciągnęła **nowa banda w sile około 100 ludzi, i rozpoczęła atak na szkołę pod dowództwem Jana Grochowskiego. Posypały się strzały i kamienie.** Z Łobżenicy nadjechał łącznik Edmund Doman i na jego polecenie atak przybrał jeszcze więcej na sile. **Ktoś rzucił pocisk eksplodujący, a w tej samej chwili strażnik graniczny Krajnik raniony został kulą.** Sytuacja uwięzionych w szkole strażników stawała się coraz groźniejsza. Kiedy drzwi poczęły trzeszczeć **strażnicy wycofali się na strych. Po chwili tłum wpadł do szkoły i zdemolował cały lokal wyborczy. Rozlano cuchnącą ciecz a urnę wyborczą rozbito o drzewo.**

Za wódkę...

Akcją tą kierował niewątpliwie Brunon Polcyn, który stał w pobliżu mostu łączącego Łobżenicę z Luchowem. Kiedy przechodził drogą niej. Józef Bagniewski Polcyn począł **namawiać go do wzięcia udziału w napadzie, a jako ekwiwalent obiecał dobre pijaństwo.**

W chwili gdy tłum był już w szkole nadjechał starosta powiatowy, a zdezorjentowani napastnicy sądząc, że nadjeżdża większa pomoc cofnęli się. Po chwili **powstał pomysł, aby napaść na powracającego starostę do Łobżenicy.** Starosta jednak pojechał okrężną drogą. Tłum postanowił dobiec do Łobżenicy i tam napaść starostę. W międzyczasie **przybyła silna pomoc policyjna z Bydgoszczy i dopiero wówczas zaprowadzono spokój w Łobżenicy.**

Aptekarz dowódcą

Ciekawem jest, że przez cały czas zajść informowany był o przebiegu aptekarz w Łobżenicy Reinholz, który wspólnie z Polcynem kierował akcją.

Kiedy Reinholz zorjentował się, że cała awantura została opanowana przez władze policyjne, postanowił najbardziej obwinionym dopomóc uciec. W tym celu zamówił auto, którym żona jego Michalina odjechała na umówione miejsce, skąd zabrała przywódców napadu z Polcynem na czele.

Wychowanie „narodowe"

Rozprawa wzbudziła w Bydgoszczy niezwykłe zainteresowanie, a fakt, że **prezes Stronnictwa Narodowego na powiat wyrzyski Brunon Polcyn kierował całą akcją, rzuca jaskrawe światło na metody t. zw. „narodowców".** Rozprawa wyświetli niewątpliwie niejeden szczegół i metody, któremi posługiwało się Stronnictwo Narodowe w okresie wyborów do Sejmu. Piękne deklamacje na temat praworządności i metod wychowania, tak często podnoszone na łamach prasy stronnictwa narodowego dały zaiste wynik „imponujący".

Młodzi, bo niejednokrotnie siedemnastoletni chłopcy kamieniami atakowali policję, zrywali portrety Głowy Państwa — oto bilans wpływów wychowawczych Stronnictwa Narodowego na młode pokolenie. **Oskarżeni w procesie bydgoskim, to ofiary demagogji partyjnej, to ofiary przywódców endecji, którzy nakazali maluczkim, aby kamieniami, bombami cuchnącemi i karabinami rozpoczęli bunt, który w rezultacie zaprowadził ich na ławę oskarżonych i do więzienia.**

Ustawa amnestyjna uchwalona przez Radę Ministrów

Warszawa, 8. 12. (PAT) Celem upamiętnienia wprowadzenia w życie nowej ustawy konstytucyjnej, Rada Ministrów uchwaliła projekt ustawy o amnestji. Szeroko potraktowany projekt ten przewiduje zwolnienie od kar za cały szereg przestępstw, popełnionych przed 11 listopada br.

Amnestja nie stosuje się m. in. do przestępstw przeciwko bezpieczeństwu Państwa, do spraw o fałszowanie pieniędzy i papierów wartościowych, do przestępstw na szkodę Skarbu Państwa, jeżeli popełnił je funkcjonarjusz państwowy, do spraw, wynikających ze zniesławień, popełnionych w treści druku. Wreszcie z dobrodziejstw ustawy amnestyjnej nie będą mogły korzystać osoby, które się uchyliły od wymiaru sprawiedliwości.

* * *

Do powyższej wiadomości jedno z pism warszawskich dodaje następujący komentarz:

Jak słychać, projekt amnestji przewiduje dla skazanych z pobudek politycznych — na czas do roku więzienia, **całkowite uchylenie kary,** dla skazanych od roku do pięciu lat — uchylenie **połowy kary,** wreszcie dla skazanych od pięciu do dziesięciu lat — **uchylenie jednej trzeciej kary.**

Skazani z pobudek kryminalnych na czas do pół roku będą **całkowicie zwolnieni,** na czas do trzech lat otrzymają uchylenie **połowy kary,** na czas do lat pięciu — uchylenie **jednej trzeciej kary.**

Projekt będzie w najbliższych dniach **wniesiony do parlamentu** i prawdopodobnie już na piątkowem posiedzeniu Sejmu odbędzie się jego pierwsze czytanie. Mówią, że w kołach miarodajnych istnieje tendencja, ażeby parlament **uchwalił projekt jeszcze przed świętami** i że w tym kierunku będą czynniki rządowe oddziaływały na prezydja obu izb ustawodawczych.

Muzeum Józefa Piłsudskiego w Belwederze

Warszawa, 8. 12. (PAT.) W sobotę, **dnia 7 b. m. odbyło się pod przewodnictwem p. premjera Marjana Zyndram-Kościałkowskiego posiedzenie Rady Ministrów.**

Rada Ministrów przyjęła projekt ustawy o utworzeniu **Muzeum Józefa Piłsudskiego w Belwederze.** Na mocy tej ustawy Belweder — siedziba, miejsce pracy i zgonu Józefa Piłsudskiego, uznana zostaje za **przybytek narodowy.** Pałac Belwederski w Warszawie wraz z otaczającym go dziedzińcem i częścią parku będzie oddany w **zarząd** i wieczyste użytkowanie „Muzeum J. Piłsudskiego w Belwederze", z obowiązkiem pieczy nad niem i przechowania go dla potomności w stanie nienaruszonym. Opiekę i nadzór nad Muzeum sprawować będzie Minister Spraw Wojskowych. Jego organem doradczym w tym zakresie będzie rada Muzeum. Podział parku belwederskiego na część przeznaczoną dla Muzeum oraz na część, która przyłączona zostanie do parku Łazienkowskiego, ustali prezes Rady Ministrów w porozumieniu z Ministrem Spraw Wojskowych.

Z pobytu Wysokiego Komisarza Ligi Narodów Lestera w Warszawie

Warszawa, 8. 12. (PAT.) Jak już donosiliśmy, 5 bm. wieczorem przybył do Warszawy **Wysoki Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku p. Lester** z małżonką. Nazajutrz o godz. 11-tej p. Lester **wpisał się** do księgi audjencjonalnej na Zamku, poczem złożył bilet p. prezesowi Rady Ministrów Kościałkowskiemu.

O godz. 12-tej p. Lester był przyjęty **przez podsekretarza stanu** w Min. Spraw Zagranicznych **Szembeka,** zaś o godz. 13,30 pp. Lesterowie podejmowani byli śniadaniem przez **p. ministra Spraw Zagr. Becka. W śniadaniu tem uczestniczyli** ponadto: wiceminister Skarbu **Lechnicki** z małżonką, Komisarz R. P. w Gdańsku **p. Papée z małżonką,** oraz wyżsi urzędnicy M. S. Z.

Wieczorem pp. Lesterowie byli na obiedzie, wydanym przez dyrektora gabinetu Ministra Spraw Zagranicznych **p. Michała Łubieńskiego** z małżonką, poczem udali się na przedstawienie w Operze.

W sobotę p. Lester z małżonką **zwiedzali Zamek Królewski i Łazienki.** Wieczorem państwo Lesterowie **wyjechali do Gdańska.** Tym samym pociągiem wyjechał do Gdańska komisarz generalny R. P. w Gdańsku **min. Papée z małżonką.**

Przedłużenie godzin w handlu

Rada Ministrów przyjęła w **sobotę** projekt dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej, nowelizującego rozporządzenie **z marca 1928 r. o godzinach handlu i godzinach otwarcia zakładów handlowych i przemysłowych.** Projekt ten ma na celu **zezwolenie na przedłużenie godzin handlu w godzinach wieczornych, w soboty i w dni przedświąteczne.** Projektowane przedłużenie godzin handlu **nie może pociągnąć za sobą przedłużenia godzin pracy pracowników najemnych.** Przedłużenie godzin otwarcia składów w dni przedświąteczne musi być zrekompensowane bądź przez skrócenie godzin pracy w inne dni, bądź przez późniejsze otwieranie składów, lub wreszcie przez wprowadzenie przerw w pracy w dni przedświąteczne.

GŁOSY I ODGŁOSY.

5. XII. 1867 r.

Rocznica, która przypadła na dzień 5 12. 1935 r. minęła prawie bez echa, uczczona przez kilka tylko pism w sposób cichy i godny, a jakgdyby nad wspomnieniami temi unosił się wyraźny cień smutnego dnia 12 maja r. b. **W dniu 5 grudnia przed 68 laty, w r. 1867, urodził się Marszałek Piłsudski.**

W „Polsce Zbrojnej" mjr. dr. W. Lipiński w związku z tą rocznicą pisze:

W dziejach ludzkości i w dziejach każdego narodu istnieją wielkie daty, znaczące dni przełomów, dzielące okresy historyczne, znaczące chwile wielkich triumfów, czy chwile klęsk i upadków. Taką datą w życiu narodu polskiego jest data 5 grudnia 1867 roku. Data, która wraz z datą 12 maja 1935 r. stanowić będzie zamkniętą epokę nietylko Tego, który w dniu tym wzniosły swój żywot rozpoczął, ale stanowiącą również zamkniętą epokę w życiu narodu polskiego.

Nikt nie przypuszczał, nikt nie był świadom, że w pamiętnym tym dniu, w mrocznej i pełnej grozy epoce popowstaniowej, rodzi się Człowiek, który odwróci wielkie koło historji, rodzi się człowiek na którego palec Boży w dniu owym wskazał.

Urodzony w dniu 5 grudnia 1867 roku Józef Piłsudski, wyrósł z epoki walk o niepodległość, skoncentrował w duszy swej pragnienia pokoleń, których głos uderzył w dzwon Jego serca z niezmierzoną siłą.

W dniu 5 grudnia 1867 r. z popiołów pobitych pokoleń, z głosu ich, wzywającego na dalszy, nieustępliwy bój, urodził się Wódz i poczęło wzrastać i potężnieć to serce, którego krew ożywiła słabnące życie narodu, i otworzyła przed nim bramę wolności i mocarstwowej potęgi.

Miesiąc pracy

W „Gazecie Polskiej" b. min. Ignacy Matuszewski zestawia bilans pierwszego miesiąca prac gospodarczych Rządu i stwierdza, iż Rząd bilans ten zamknął wyraźną nadwyżką.

„Rząd dotrzymał słowa. W ciągu miesiąca znaczną część programu gospodarczego, dla realizacji którego Rząd prosił o pełnomocnictwa, została wykonana. Zważywszy, że wydanie ustawy czy dekretu, nawet w sprawie zasadniczo przesądzonej, nie jest rzeczą łatwą, że teksty wymagają analizy, uzgodnienia i odpowiedniego sformułowania prawniczego — należy przyznać, iż miesiąc ostatni był okresem niezmiernie wytężonej pracy Rządu i zmarnowany nie został.

Próbując ująć całość poczynionych zarządzeń w jednem zdaniu, powiedzieć można: zdecydowanie poczęto „równać w dół".

Dalej stwierdza autor, że nieobjęte „równaniem w dół" pozostaje **tylko to, na co się równa,** to znaczy — **rolnictwo,** i zapytuje, czy wysiłki Rządu przyczynią się do ogólnej poprawy gospodarczej:

„Sądzę, że tak, pod warunkiem, że równanie będzie dostatecznie głębokie i powszechne.

Mówiąc ogólnie, trzeba stwierdzić, że ożywienie gospodarcze niewątpliwie mieć będzie miejsce wówczas, jeśli całokształt zniżek o tyle podniesie udział rolnictwa w dochodzie narodowym, że umożliwi rolnikowi nietylko zaniechanie „głodowej podaży", lecz i na rozpoczęcie spożycia wyrobów przemysłowych.

Oceniana w świetle pytania „czy nastąpi zwiekszenie udziału rolnictwa w dochodzie narodowym" — polityka Rządu wywiązuje się logicznie i konsekwentnie. Zniżki podatkowe zapowiedziane są przedewszystkiem w rolnictwie, zniżki cen kartelowych w połowie przynajmniej przypadną wsi, wreszcie zniżki taryf kolejowych również odbiją się na wsi dodatnio.

Jeśli tedy chodzi o najbardziej ogólną ocenę prac gospodarczych Rządu w ciągu minionego miesiąca — to stwierdzić trzeba, że dokonano pracy ogromnej, nastawionej w kierunku właściwym i mającej znaczniejsze, niż kiedykolwiek poprzednio, szanse pchnięcia gospodarstwa narodowego ku poprawie. Wartość tego wysiłku tem bardziej zasługuje na podkreślenie, iż dokonano go **nie bez oporów** i to poważnych oporów zarówno ze strony „obozu kartelowego", jak i ze strony organizacyj pracowniczych. Rząd, przeszedł nad temi oporami do porządku dziennego. Chodzi bowiem nie o to, aby podobać się tym czy owym, a tembardziej nie może chodzić ludziom, którzy rządzą o to, żeby podobać się wszystkim. Chodzi o to jedynie, aby podnieść ogólny dochód społeczny. Jeśli tego uczynić nie można inaczej, jak narażając się pewnym grupom — to trzeba umieć bez wahania się narazić".

Wreszcie wskazuje b. min. Matuszewski w swoich rozważaniach na dwa ważne szczegóły, na **równowagę budżetową i zaufanie opinji do stałości polityki gospodarczej Rządu.** Zrównoważony zaś budżet

„stać się może już sam przez się instrumentem poprawy. Zejście bowiem Państwa z rynku kredytowego, względnie bardzo znaczne ograniczenie w korzystaniu **z tego rynku, winno dać w rezultacie** obniżenie kosztów kredytu. A obniżenie naturalne i poważne kosztów kredytu — jest potężną dźwignią dla podniesienia rentowności gospodarstwa narodowego".

Autor zamyka swoje rozważania ważnem wreszcie stwierdzeniem:

„**Dziś,** w bilansie miesięcznych prac Rządu, wolno odnotować, jako bardzo poważny plus, fakt, że nieufność znikła. To czego nie potrafiły uczynić oświadczenia, to zrobiły dekrety. Z chwilą, gdy społeczeństwo przekonało się, że nietylko się mówi, ale i robi postokroć przeklinaną politykę „deflacji" — spokój zaczął powracać. A ten spokój właśnie jest nieodzownym **warunkiem wszelkiej polityki**".

Kupiectwo obniża ceny

i oczekuje spełnienia swych postulatów

Odezwa organizacyj kupieckich do ogółu kupiectwa

Siedem organizacyj kupieckich ze Stowarzyszeniem Kupców Polskich na czele, pragnąc dopomóc Rządowi w jego akcji szybkiego sanowania naszego życia gospodarczego, wydało następującą odezwę:

„**Rząd Rzeczypospolitej** — wobec nieodpartej konieczności przywrócenia równowagi budżetu Państwa, stanowiącej warunek stałości waluty — **zmuszony był obciążyć dodatkowemi świadczeniami szerokie warstwy obywateli.**

To nowe obciążenie publiczne znów **stawiają handel wobec niebezpieczeństwa zahamowania obrotów** i nakładają nań obowiązek poniesienia nowych ofiar w imię solidarności społecznej i potrzeb państwowych.

Kalkulacja kupca nie może mieć decydującego wpływu na kształtowanie się ceny. Niemniej **naczelnym obowiązkiem całego kupiectwa staje się dzisiaj podjęcie wszelkich możliwych starań celem corychlejszego przełamania wytworzonego zastoju i przystosowania cen sprzedawanych przez siebie artykułów do nowych, zredukowanych możliwości nabywczych społeczeństwa.**

Obowiązek ten staje się tem pilniejszy i donioślejszy, iż stoimy **u progu sezonu przedświątecznego.** Należy uczynić wszystko, by umożliwić szerokim kołom ludności zachowanie zwyczaju zwiększonych zakupów świątecznych, a tem samem — uratować dla handlu choć część obrotów tego najważniejszego bodaj w roku sezonu.

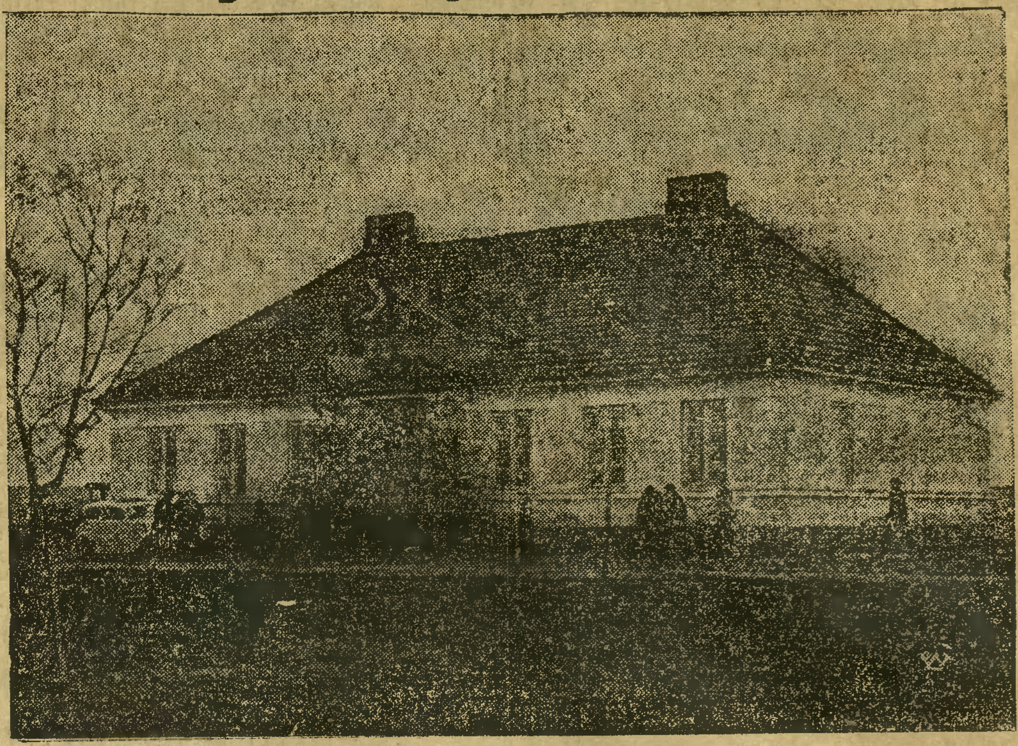
Organizacje kupieckie kierują niniejsze wezwanie **do ogółu kupiectwa,** zdając sobie w pełni sprawę z trudności położenia, w jakiem znalazł się handel w chwili obecnej. Jednakże **organizacje kupieckie pomne są, iż powołano je do reprezentowania nietylko interesów handlu, ale i jego zadań w całokształcie życia gospodarczego Państwa.**

Równocześnie organizacje stwierdzają publicznie swe głębokie przekonanie, **iż ten nowy wysiłek rzesz kupieckich, zmierzający do przyspieszenia procesów wyrównawczych w gospodarstwie społecznem oraz do ulżenia sytuacji warstw pracowniczych, spowoduje wśród warstw tych głębsze niż dotychczas zrozumienie warunków pracy handlu.**

Ze strony czynników rządowych kupiectwo oczekuje przyspieszenia spełnienia słusznych postulatów, gwarantujących minimum warunków istnienia handlu w Polsce, a przedewszystkiem — zaniechania zarządzeń administracyjnych w stosunku do handlu bez uprzedniego uzgodnienia z Samorządem Gospodarczym.

Jednocześnie kupiectwo wyraża przekonanie, iż — poczynając od stycznia 1936 r. — **Rząd, w myśl zapewnienia, złożonego Kongresowi Kupieckiemu w Krakowie, zacznie współdziałać z kupiectwem w usunięciu tych wszystkich zapór, które krępują zdrowe elementy wymiany."**

Uniwersytet Wiejski Ziemi Mazurskiej



W Głuchowie pod Skierniewicami kapelan Prezydenta R. P. dokonał poświęcenia Regjonalnego Uniwersytetu Wiejskiego, nazwanego imieniem Adama Skwarczyńskiego. Uniwersytet ten powstał z ofiar, jakie na ten cel dla uczczenia pamięci ideologa Młodej Polski złożyli jego towarzysze i przyjaciele, w myśl testamentu Skwarczyńskiego, który mówi: „Pamiętajcie o wsi", i wychowywać będzie przodowników życia społecznego na wsi.

Na zdjęciu główny gmach Uniwersytetu, stojący na 33-morgowym ośrodku dawnego folwarku państwowego.

Bezpieczeństwo i administracja

Budżet Min. Spraw Wewnętrznych na rok 1936/37

Preliminarz budżetowy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych na r. 1936/37 wynosi w dochodach 15.897.300 zł., a w wydatkach — 191.650 tys. zł.

Głównemi źródłami dochodów w tym dziale budżetu państwowego są wpływy z opłat za paszporty zagraniczne (4.679.490 zł), komorne z gmachów i placów państwowych (8.064.320 zł) i grzywny (1 milj. zł.); na wydatki zaś składają się głównie następujące pozycje: zarząd centralny — 7.992.690 zł., województwa i starostwa — 25.277.160 zł., służba techniczna — 14.583.090 zł., policja państwowa — 94.503.720 zł., Korpus Ochrony Pogranicza — 37.048.920 zł.

W zarządzie centralnym tego Ministerstwa zatrudnionych jest **270 urzędników etatowych i 60 niższych funkcjonarjuszów.** Wynagrodzenie ich preliminowane jest w wysokości 1.577.190 zł. rocznie. Województwa i starostwa posiadają **4.791 urzędników i 1.015 niższych funkcjonarjuszów.** Roczne koszta ich wynagrodzenia wynoszą 16.540.650 zł.

Kredyt 14.463.450 zł. preliminowano w tym budżecie **na remont i konserwację gmachów państwowych,** na opłaty czynszowe za lokale, zajęte na biura innych urzędów oraz konserwację gmachów reprezentacyjnych, jak Zamek Warszawski, Wawel, pałace w Łazienkach i Spale, i Zamek w Poznaniu.

Na **prace geograficzne i pomiarowe** przeznaczono blisko 3 milj. zł. W sumie tej znajduje się kredyt na pomiary naszego pobrzeża morskiego. Utrzymanie grobów z czasów powstań narodowych, wojny światowej i wojny z Rosją Sowiecką kosztuje 105 tys. zł.

Fundusz dyspozycyjny Ministerstwa Spraw Wewnętrznych jest preliminowany w tej samej wysokości 6 milj. zł. co w latach ubiegłych.

Wydatki na **policję państwową,** jak już zaznaczyliśmy, stanowią największą pozycję w tym dziale. Sam kredyt na płace funkcjonarjuszów służby bezpieczeństwa w Państwie wynosi 81.006.610 zł. Stan ilościowy policji nie uległ niemal zmianie. 774 oficerów i 27.942 szeregowych składa się na korpus naszej policji.

Wydatki w budżecie **Korpusu Ochrony Pogranicza,** w którego skład wchodzi 885 oficerów i 25.199 podoficerów i szeregowców, wynoszą 36.048.920 zł. Tu płace preliminowane w wysokości blisko 18 milj. zł., wyżywienie — około 8 milj. zł., zakup materjału uzbrojenia i amunicji oraz konserwacja — 1.336.460 zł., umundurowanie przeszło 3 miljony zł., wreszcie na budowę koszar i strażnic przeznacza się około 1 milj. zł.

Onižka cen żelaza

Rozporządzenie o regulowaniu cen wyrobów hutniczych

W sobotnim Dzienniku Ustaw ogłoszone zostało rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu, dotyczące uregulowania cen wytworów hutniczych na rynku krajowym.

Rozporządzenie to — jak już donosiliśmy— obniża pobierane dotychczas ceny za żelazo, rury oraz surówkę przez syndykaty: Polskich Hut Żelaznych, Polskich Walcowni Rur i Surówki Żelaznej — o 10% z zaokrągleniem poszczególnych pozycyj do pełnego złotego.

Również dopłaty do cen zasadniczych, pobierane dotychczas, podlegają takiej samej 10%-owej obniżce z zaokrągleniem poszczególnych pozycyj do 50 groszy. **Jeżeli** dopłaty te wyrażone były w stosunku procentowym do cen zasadniczych, **stosunek** ten ma pozostać bez zmian.

Rozporządzenie postanawia ponadto, że wszelkie rabaty, udzielane dotąd przez wymienione powyżej trzy syndykaty, muszą być stosowane nadal i do cen obniżonych.

Rozporządzenie postanawia, że winni naruszenia jego przepisów ulegać będą karom, przewidzianym w art. 6 dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1933 r., wydanego w sprawie regulowania stosunków w hutnictwie żelaznem i innych metali.

Wymieniony dekret Prezydenta Rzeczypospolitej postanawia, że naruszający przepisy rozporządzeń, wydanych na podstawie tego dekretu, podlegać będzie — **jeżeli za** czyn ten nie grozi kara surowsza — **karze** grzywny do 3000 zł. lub aresztu **do 3-ch** miesięcy, bądź obu karom **łącznie.**

Rozporządzenie o obniżce cen wytworów hutniczych weszło w życie **z dniem ogłoszenia,** t. zn. **od dnia 7 grudnia br. obowiązują obniżone ceny żelaza, rur, oraz surówki.**

Pałac Li i Narodów

I... marmury włoskie

„Express Poranny" podaje przyczyny, dla których nowy gmach Ligi Narodów nie może być ukończony.

Liga Narodów odczuwa obecnie również ujemne skutki sankcyj przeciwko Włochom.

Wbrew pierwotnym zapowiedziom nowy, wspaniały gmach Ligi jeszcze nieprędko zostanie wykończony, brak bowiem... marmurów włoskich do sali obrad.

Fakt urastający do rozmiarów **symbolu.**

Jak pracują nasze koleje?

Doskonałe rezultaty usprawnienia kolejnictwa polskiego

Wywiad z ministrem komunikacji inż. Michałem Butkiewiczem

Okres depresji ekonomicznej, przeżywanej wraz z całym światem przez państwo nasze, wpływa z natury rzeczy hamująco na rozwój różnych działów życia państwowego i społecznego.

Istnieją jednak i z tej reguły ogólnej wyjątki. W Polsce należy do nich dziedzina komunikacji kolejowej, ujawniającej stały postęp na drodze racjonalnego rozwoju zarówno w zakresie udoskonalenia środków komunikacyjnych, jak i zwiększania ilości przewozów i przejazdów.

Fakt ten znajduje stwierdzenie niarodajne w wywiadzie, którego udzielił przedstawicielowi Ajencji „Iskra" minister komunikacji inż. Michał Butkiewicz.

— Jak się przedstawia, Panie Ministrze, sprawa **ruchu pasażerskiego** na kolejach polskich?

— Ruch pasażerski na PKP. musiał być stale przystosowywany do zmieniających się warunków finansowo-gospodarczych. Jeżeli chodzi o liczbę przejazdów i przebiegi pociągów, to sprawę tę najlepiej ilustrują dane cyfrowe. **W roku 1932** Polskie Koleje Państwowe przewiozły ogółem **114 miljonów pasażerów. W roku 1934** mieliśmy już **146 miljonów pasażerów**, w ciągu zaś pierwszego półrocza roku bieżącego 71.500.000 pasażerów. Liczba podróżnych, ale także ilość pasażero-kilometrów znacznie wzrosła.

— Czy i w ruchu towarowym zaszły, Panie Ministrze, jakieś dodatnie zmiany?

— Tak jest. Ruch towarowy wykazuje w porównaniu z datami ubiegłemi poważne zwiększenie, co widać z porównania danych i mierników pracy taboru w tym ruchu oraz z wykorzystania taboru, do czego dochodzą dane o przewozach. Jednym z mierników takich jest przeciętna dzienna ilość wagonów towarowych, odstawianych do rezerwy sposobu spadku przewozów. W roku bieżącym ilość ta zmniejszyła się w porównaniu z rokiem 1933 i 1934, bowiem w pierwszem półroczu roku bieżącego spadła do 56.316 wagonów, czyli przeszło o 10.000 wagonów.

Wykazany wyżej wzrost przypisać należy **obniżeniu taryf oraz usprawnieniu i przyspieszeniu przewozów**, przyczem zwrócono uwagę specjalną na udoskonalenie pracy manewrowej i zmniejszenie związanych z nią kosztów.

Wśród zamierzeń ministerstwa komunikacji należy wymienić projektowane wprowadzenie w roku 1936 na niektórych linjach **pociągów towarowych ekspresowych** na hamulcach zespolonych.

W dziedzinie **wydatków rzeczowych** w służbie stacyjnej i konduktorskiej zarządzono **jaknajdalej idące oszczędności**. Oszczędność, uzyskana z tego źródła jest bardzo poważna, bowiem wydatki te wynosiły w roku 1930 16.937.206 złotych, natomiast w roku ubiegłym spadły do sumy 7.204.008 zł.

— Jak przedstawia się obecnie bezpieczeństwo ruchu na kolejach polskich?

— Ocenę stanu bezpieczeństwa **ruchu** jest wyłącznie porównanie przeciętnej ilości zderzeń i wykolejeń pociągów, przypadającej na 1.000.000 pociągo - kilometrów. Jest to miernik ogólnie przyjęty. Wykazuje on, iż w ciągu ubiegłych lat 9 (wliczając i pierwsze półrocze roku bieżącego) **liczba zderzeń zmniejszyła** się o 64,3 proc., wykolejeń zaś o 66,7 proc.

W dziedzinie zabezpieczenia ruchu pociągów ministerstwo komunikacji dąży stale do unowocześnienia urządzeń bezpieczeństwa. Stosowane są w coraz szerszym zakresie, nowoczesne urządzenia elektryczne, co daje większą gwarancję bezpieczeństwa przy jednoczesnem zwiększeniu sprawności obsługi. M. in. jest w opracowaniu projekt automatyzacji sieci telefonicznej na duże odległości dla uregulowania ruchu pociągów. Ważnym też czynnikiem bezpieczeństwa ruchu jest wprowadzenie hamulców zespolonych systemu Westinghouse.

— A jak przedstawiają się, Panie Ministrze, t. zw. **sprawy drogowe?**

— Jest to dziedzina gospodarki kolejowej pochłaniająca rocznie sumy bardzo znaczne, bowiem prawie jedną szóstą budżetu kolejowego. Ma się tu do czynienia z pracami, wymagającemi znacznego zastępu sił roboczych, rozrzuconych na całej sieci PKP. Dotyczy to przedewszystkiem **utrzymania nawierzchni**, ściślej — jej naprawiania. Wszelkie nowe urządzenia w tej dziedzinie, dały w wyniku bardzo znaczną oszczędność. W celu usprawnienia tych czynności wprowadzono obecnie specjalizację i racjonalny podział pracy. Osiągnięte wyniki przedstawiają się korzystnie. W szczególności przejawia się to w transporcie znacznych ciężarów, jakiemi są materjały drogowe. Zadanie to ułatwiono w ten sposób, że przy wymianie szyn i podkładów zamiast przenoszenia i przesuwania ich ręcznego stosowane są odpowiednie urządzenia transportowe. Posiadamy do tego swój **własny, specjalny urządzony pociąg**, na który mechanicznie ładuje się całe ogniwa szyn i podkładów, poczem po przywiezieniu na miejsce układa się również mechanicznie te ogniwa w tor. Metoda ta znajdzie zastosowanie i przy budowie nowych linij.

Mówiąc o oszczędnościach nie można pominąć **pracy warsztatów kolejowych**, bowiem przeciętny koszt napraw zmniejszył się wydatnie. Gdy np. przed czasem stosunkowo niedawnym naprawa główna parowozu kosztowała 37.235 zł., to w roku ubiegłym wynosiła już tylko 27.917 złotych. To samo dotyczy naprawy wagonów osobowych i towarowych. Aby uniknąć pogorszenia stanu taboru ministerstwo komunikacji opracowało obszerny program, obejmujący **utworzenie przy warsztatach głównych w Bydgoszczy kursów naukowej racjonalizacji pracy**, na których odbyło przeszkolenie kilkudziesięciu inżynierów i rachmistrzów z warsztatów kolejowych. Zadaniem ich będzie wprowadzenie już z początkiem roku przyszłego jednolitej organizacji pracy. Jednocześnie odbywa się szkolenie personelu nadzoru technicznego pracowników biurowych w zakresie przyszłej organizacji. W wyniku wymienionych zmian warsztaty kolejowe będą mogły zmniejszyć procent taboru, znajdującego się w naprawie oraz zredukować wydatnie jej koszty.

— Jeszcze jedno pytanie, Panie Ministrze, koleje nasze są odbiorcą wytworów przemysłu, jak więc ta sprawa się przedstawia?

— Dążąc do racjonalnej gospodarki w zaopatrywaniu kolei polskich w materjały, ministerstwo komunikacji przystąpiło do jej usprawnienia i reorganizacji. W związku z tem utworzono laboratorjum badawcze, którego zadaniem jest badanie wszystkich materjałów, dostarczanych na potrzeby PKP., co podniosło jakość tych materjałów. Celem poparcia naszej wytwórczości rolnej zastosowano na PKP. **materjały lniane zamiast bawełnianych, oraz pokost, produkowany wyłącznie z siemienia krajowego.** Zmniejszono do najniezbędniejszych rozmiarów **użycie materjałów zagranicznych.** Zamierzone jest powołanie do życia Polskiego Komitetu Normalizacyjnego Komunikacyjnego. Celem tego Komitetu będzie, między innemi, normalizacja materjałów dla PKP. Stworzono jednolity plan zakupów materjałów ogólnego użytku dla PKP.

W stadjum organizacji znajduje się Centrala Zakupów i Centrala Odbiorów, **która** przy ścisłej współpracy z Centralnem Laboratorjum Badawczem będzie mogła znacznie usprawnić odbiory i **mieć nad niemi nadzór.**

Komisje: budżetową i zagraniczną

wybrał Sejm w piątek w nocy

Piątkowe posiedzenie Sejmu — przebieg którego omówiliśmy obszernie w ostatnim numerze naszego pisma — zakończył wybór komisji budżetowej i komisji zagranicznej.

Marszałek Car, na podstawie regulaminu zaproponował, aby komisja składała się z 30 posłów, gdy propozycję tę przyjęto, ze swej strony zgłosił kandydatury 30 posłów do tej komisji, poszczególni zaś posłowie wysunęli ogółem 15 kandydatów do tej komisji.

Dla obliczenia głosów marszałek zarządził przerwę.

O godz. 22 marszałek wznowił posiedzenie i ogłosił wynik głosowania. Ważnych kartek oddano 172. Bezwzględna większość wynosi 87. Otrzymali głos posłowie Wagner (166), Wojciechowski (164), Byrka (163), Sikorski (163), Jedynak (160), Świdziński (160), Duch (156), **Ślaski** (156), Szczepański (155), Tomaszkiewicz (155), Pietrzak (154), Waszkiewicz (154), Wł. Kamiński (152), Starzak, Walewski i Żeligowski (152), **Słoda** i Sowiński (150), Celewicz (148), Stroński (144), Jabłoński (143), Długosz (142), Kozłowski (139) Miedziński (138), Tymoszenko (137), Wielhorski (128), Hutten-Czapski (117), Minsberg (93) i Hołyński (87).

W ten sposób wybranych zostało 29 członków komisji. Dla wyboru 30 członka marszałek zarządził głosowanie ściślejsze między dwoma kandydatami, którzy otrzymali kolejno największą ilość głosów, tj. między posłem **Floyar-Rajchmanem i Pacholczykiem.** Na 30 członka wybrany **został** poseł Pacholczyk.

Marszałek oświadczył, że na podstawie konstytucji Sejm winien rozpatrzeć budżet w ciągu 90 dni od wyłożenia projektu przez rząd, to jest pracę Sejmu nad budżetem winny być ukończone do 28 lutego 1936 roku. **Wobec tego, jako ostateczny termin, w którym komisja budżetowa winna zakończyć swe prace, marszałek wyznaczył dzień 10 lutego.**

Następnie en bloc Sejm przyjął następującą listę zastępców członków komisji budżetowej: Bakon, Traczewski, Dębicki, Karśnicki, Kopeć, Kozicki, Dehnel, Madejski, Michałowski, Ostafin, Peleński, Pochmarski, Snopczyński, Tatarczak i Wróblewski.

Marszałek wyznaczył pierwsze posiedzenie komisji budżetowej dla ukonstytuowania się na dzień jutrzejszy na godzinę 10 rano.

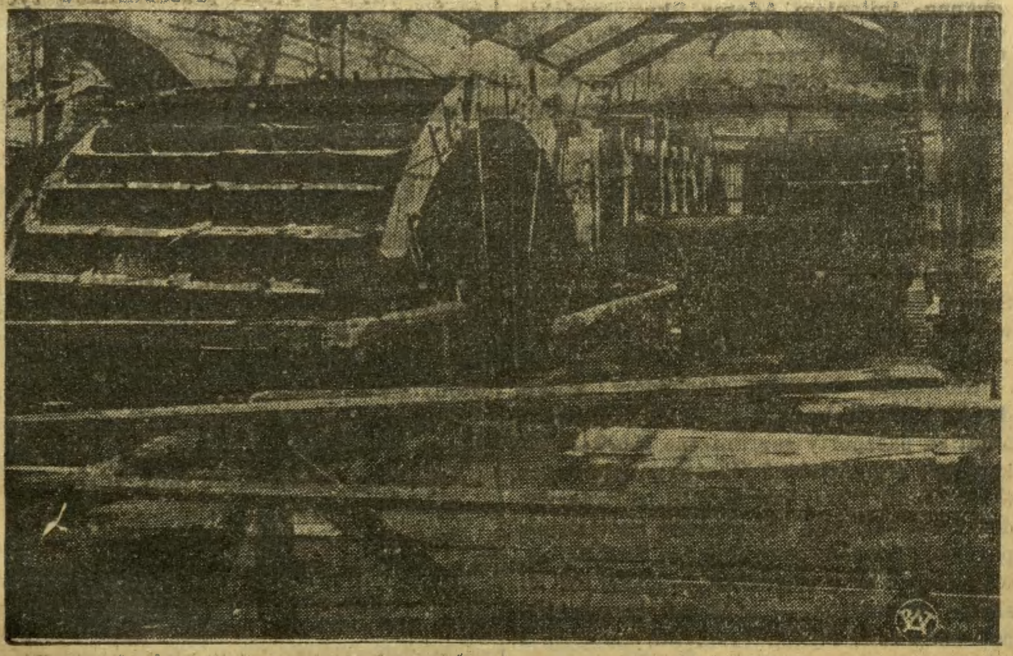
Następnie marszałek odesłał do komisji budżetowej w pierwszem czytaniu rządowem projekty ustaw o dodatkowych kredytach.

W dalszym ciągu p. marszałek zaproponował powołanie **komisji spraw zagranicznych,** składającej się z 21 członków. Pan marszałek zaprojektował listę kandydatów. Do tej listy zgłoszono dodatkowo 6 kandydatur. W wyniku głosowania absolutną większość 80 głosów otrzymali posłowie Kaczkowski (158), Łubieński (155), Pełczyńska (154), Schaetzel (153), Tomaszkiewicz (153), Sikorski (152), Wadowski (152), **Formela** (151), Nowak (149), Surzyński (146), Wagner (145), Walewski (141), Stpiczyński (140), Jahoda-Żółtowski (139), Goetz-Okocimski (139) Wielhorski (139), Choiński-Dzieduszycki (137), Miedziński (137), Mudryj (125), Hutten-Czapski (109).

W ten sposób Sejm dokonał wyboru 20 członków komisji spraw zagranicznych. Ponieważ izba postanowiła, że komisja ma liczyć 21 członków, przystąpiono do wyboru 21 członka komisji. Kandydatami byli posłowie Floyar-Rajchman (56) i **Marchlewski** (55). W wyniku głosowania **poseł Marchlewski otrzymał 88 głosów,** poseł Floyar-Rajchman 21. Wobec tego wybrany został poseł Marchlewski.

Na tem porządek dzienny został wyczerpany. Po wyczerpaniu porządku dziennego, do laski marszałkowskiej zostało zgłoszonych kilka interpelacyj.

Ciekawe zabytki polskiej sztuki inżynierskiej



W ziemi kieleckiej, powiecie koneckim, posiadamy bardzo ciekawy zabytek dawnej polskiej sztuki inżynierskiej — rezerwat techniczny w Sielpi. Rezerwat ten pochodzi z roku 1842, powstał za rządów księcia Lubeckiego, ministra finansów Księstwa Warszawskiego.

Są to zakłady, budowane w myśl wielkiego planu, polegającego na skupieniu zakładów metalurgicznych przy rzekach: Czarnej, Bobrzy i Kamiennej w celu wysyłania wyrobów Kamienną, Wisłą ku morzu w świat, poczem pozostały ślady regulacji Kamiennej i upustów.

Na zdjęciu: walcownia profilowa, ciekawa ilustracja z tego rezerwatu, przechowującego w sobie wielką tradycję naszego rodzimego przemysłu metalurgicznego, który z odzyskaniem niepodległości rozrasta się w wielki ośrodek przemysłowy.

Nowy rozkład jazdy i udogodnienia świąteczne

Zimowy rozkład jazdy wchodzi w życie 14 grudnia

Od dnia 14 bm. wchodzi w życie nowy, zimowy rozkład jazdy pociągów pasażerskich, z ważnością do dnia 14 maja 1936 r.

W związku z akcją oszczędnościową wprowadzono naogół **redukcję pociągów pasażerskich,** z dostosowaniem ruchu do potrzeb życia gospodarczego kraju.

Natomiast na okres właściwego sezonu zimowego przystosowano ilość i rozkład pociągów pasażerskich do potrzeb tego sezonu. Wprowadzono mianowicie specjalne **pociągi weekendowe i narciarskie,** umożliwiające podróżnym spędzenie dni świątecznych w górach i na terenach narciarskich.

W soboty i dni przedświąteczne będą kursować z Warszawy do Zakopanego Zwardonia, Worochty i Sławska (Ławocznego) bezpośrednie wagony III-ciej klasy z miejscami do leżenia.

Na okres świąt Bożego Narodzenia wprowadzono wzorem lat ubiegłych cały szereg dodatkowych pociągów z Warszawy do Krakowa, Katowic, Zwardonia, Zakopanego, Krynicy, Lwowa, Worochty, Poznania, **Bydgoszczy,** Wilna, Łodzi i Lublina.

Celem dość wczesnego zaznajomienia podróżnych z rozkładem jazdy dodatkowych pociągów świątecznych, które będą uruchomione od 21 grudnia br. do 6 stycznia 1936 r., pociągi te ujęto w załączniku II do Urzędowego Rozkładu Jazdy jako „Rozkład jazdy pociągów dodatkowych w czasie świąt Bożego Narodzenia".

Dla zwrócenia uwagi załącznik ten wydrukowano na papierze różowego koloru.

Ostrzeżenie

Naczelny Komitet Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego, pod przewodnictwem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej komunikuje:

Naczelny Komitet Uczczenia Pamięci Marszałka J. Piłsudskiego ostrzegał już niejednokrotnie społeczeństwo przed osobami i instytucjami, wykorzystującemi cel uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego dla osiągnięcia zysków materjalnych.

Cały szereg wydawnict, albumów, wątpliwej wartości dzieł sztuki, a nawet przedmiotów codziennego użytku zostało w ostatnich czasach puszczone w obieg, bez aprobaty Naczelnego Komitetu z wyraźnym celem zarobkowym na rzecz firm, instytucyj, lub nawet osób prywatn. Stwierdzić należy przytem, iż szereg firm przemysłowych i handlowych narażonych jest na ożywioną działalność akwizytorów ogłoszeniowych dla wydawnictw, rzekomo poświęconych pamięci Marszałka Piłsudskiego, a zamierzonych lub wydawanych wyłącznie w celach zarobkowych.

Naczelny Komitet Uczczenia Pamięci Marszałka Piłsudskiego ostrzega opinję publiczną przed tego rodzaju nadużywaniem jej zaufania i prosi o podawanie poszczególnych wypadków do wiadomości Wydziału Wykonawczego Naczelnego Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka J. Piłsudskiego (Warszawa, Matejki 3).

Sport i Kultura Fizyczna

Nr 61 Nasz tygodniowy Dodatek Sportowy Rok VI

Przed sezonem hokejowym na Pomorzu

W sezonie bieżącym Polski Związek Hokeja na Lodzie, ze względu na przygotowania olimpijskie, zawiesił rozgrywki okręgowe i o mistrzostwo Polski. Rozegrany zostanie natomiast turniej o nagrodę dyrektora P. U. W. F. przy udziale wszystkich drużyn A i B-klasowych. Drużyny A-klasowe będą rozstawione, a za przeciwników otrzymają drużyny B-klasowe wyłonione przez losowanie. Rozgrywki odbywać się będą systemem pucharowym. Zwycięzcy z pierwszych eliminacyj rozegrają dalsze spotkania według tego samego systemu aż do wyłonienia jednej zwycięskiej drużyny, która weźmie udział w spotkaniach międzyokręgowych.

Do rozgrywek na Pomorzu stanie 5 drużyn: jedenastokrotny mistrz Pomorza TKS. „Strzelec", zeszłoroczny wicemistrz Sokół Grudziądz, „Gryf" Toruń, „Polonja" Bydgoszcz i KS. „Pomorzanin" Toruń. Nie jest wykluczonem że zgłoszą się do rozgrywek jeszcze dalsze drużyny hokejowe, które narazie nie należą jeszcze do Związku, a jest ich kilka i to nawet o dobrym poziomie.

Drużyny pomorskie przystępują do rozgrywek za małemi wyjątkami w niezmienionych składach zeszłorocznych.

TKS „Strzelec" poniósł bodajże największy ubytek. W roku ubiegłym z chwilą zorganizowania drużyny hokejowej „Gryfu" ubył bramkarz Trenk, w roku bieżącym ubyli śp. Roman Szczerbowski, który znalazł śmierć na wycieczce kajakowej do Morza Czarnego, dalej ubyli Stapf, który przeniósł się do AZS'u poznańskiego, bramkarz Sołtysiak który wyjechał do Lwowa, oraz Nagel, **który wniósł o zwolnienie do nowozorganizowanej sekcji hokejowej K. S. K. P. W. Pomorzanin w Toruniu.** Ubytek ten nie będzie dla drużyny mistrza dotkliwy, gdyż Strzelec posiada dobrze wyszkolone rezerwy a pozatem rozyskał kilka nowych młodych bardzo obiecujących zawodników.

W Sokole grudziądzkim poważniejszych zmian nie będzie. Jeżeli nastąpi wzmocnienie na bramce, drużyna ta ze względu na młodych zawodników, będzie jedną z lepszych na Pomorzu.

„Gryf" toruński dysponuje doskonałym bramkarzem i posiada pozatem kilku młodych zawodników, którzy nie posiadają jeszcze odpowiedniej rutyny i doświadczenia. Jestto drużyna przyszłości i odegra poważniejszą rolę dopiero za 1—2 lata, kiedy dorośnie utalentowany narybek.

„Polonja" bydgoska pozostaje narazie na indeksie jako zawieszona z powodu niepłacenia składek. Pozatem drużyna ta ustosunkowała się pod koniec roku ubiegłego negatywnie w stosunku do poczynań Związku Okręgowego. Graczy wybitniejszych nie posiada.

Pozostaje jeszcze jako wielka niewiadoma nowozorganizowana jako trzecia w Toruniu **sekcja hokejowa KS. KPW. „Pomorzanin"**, co do której narazie nie można nic powiedzieć, a o wartości której przekonamy się z pokazania się na lodzie.

Jeżeli mróz dopisze 14 i 15 grudnia rb. już przyniesie pierwszy turniej hokejowy w Toruniu o puhar b. wojewody Lamota przy udziale wszystkich drużyn pomorskich.

Eliminacyjne zawody bokserskie Pomorza

14 i 15 grudnia w Toruniu

W nadchodzącą sobotę i niedzielę, dnia 14 i 15 grudnia rb. odbędą się w Toruniu eli**minacyjne zawody bokserskie, dla wyłonienia reprezentacji Pomorza na mecz z Prusami Wschodniemi.** Będzie to największa impreza bokserska, jaka kiedykolwiek w Toruniu się odbywała. Przez ring w hali powystawowej przejdą w zaciętych walkach wszyscy najlepsi bokserzy Pomorza. Każdy z walczących bokserów wyda z siebie maksimum umiejętności i woli zwycięstwa, aby zdobyć wielki zaszczyt być zaliczonym do zespołu reprezentacyjnego.

Poniżej podajemy spis startujących pięściarzy według kolejności wag:

Waga musza startują: Wyszecki (Gedanja — Gdańsk), Kwiatkowski (G. K. S. Grudziądz), Rinke (Polonja Bydgoszcz) i Humiński (Z. S. Grudziądz). Największe szanse mają tu Wyszecki i Kwiatkowski, którzy powinni stoczyć ciekawą walkę.

Waga musza startują: Wojtkowiak Astorja Bydgoszcz), Sierocki (Gedanja), Pietrycha (Polonja) i Grabowski (Gryf Toruń). Jeżeli Wojtkowiak potwierdzi swoją doskonałą opinję równie dobremi umiejętnościami w ringu, to tylko jedynie Sierocki może mu zagrażać.

Waga piórkowa startują: Borowicz (Astorja), Bianga (Gedanja) Krzemiński II. (G. K. S.), i Igielski (Gryf). W tej wadze walka będzie bardzo zacięta. Wielkie zaciekawienie budzi zmierzenie się Igielskiego z doskonałemi bokserami Borowiczem lub Biangą. Poziom jest tu tak wyrównany, że trudno kogoś typować na zwycięzcę.

Waga lekka startują: Dorsch (Astorja), Grenda (Gryf), Kowalski i Sworowski (Z. S. Grudziądz. Jeżeli nie sprawi niespodzianki Grenda, Dorsch powinien zdobyć pierwszeństwo.

Waga półśrednia startują: Karasek (Astorja), Rąbiński (Z. S.), Szumiłowski (G. K. S.) i Rybszleger (Gryf). Poziom w tej walce jest wyrównany. Nie znamy natomiast jakie postępy poczynił ostatnio Karasek, który sprawić może wielką niespodziankę.

Waga średnia startują: Sarnowski (Gedanja). Wrosz (Sokół Tczew), Skalny (G. K. S.), i Sobek (Astorja). Fawor ytem 100 proc. jest Sarnowski co nie wyklucza jednak ewentualnej niespodzianki ze strony Wrosza lub Sobka.

Waga półciężka, reprezentowana będzie przez dobrze znanego Hanskego z Gedanji i Łukowskiego z Astorji, którzy powinni stoczyć bardzo ciekawą walkę.

W wadze ciężkiej, wystąpią Lutoborski z G. K. Su i Matjasik z Astorji. Spotkanie stanowi wielką niewiadomą, bowiem Matjasik startuje od niedawna.

W sali powystawowej w Toruniu, która pomieścić może 3000 osób, zbudowany będzie nowy ring, pozatem wszystkie miejsca siedzące będą numerowane. Aby zapobiec tłoczeniu się przy kasie przedsprzedaż biletów odbywać się będzie w składzie artykułów sportowych „Start", ulica Szeroka 5.

Warszawa gromi bokserów niemieckich

Hamburg pokonany 12:4

Warszawa 8. 12. (PAT). W cyrku warszawskim odbył się dziś ciekawy międzynarodowy mecz bokserski Warszawa — Hamburg w obecności 3000 widzów. Zasłużone i niespodziewanie wysokie zwycięstwo odniosła reprezentacja Warszawy w stosunku 12:4. Poszczególne wyniki są następujące:

Waga musza: Czortek wypunktował Kascha. Czortek o klasę lepszy od przeciwnika.

Waga piórkowa: Kozłowski zwyciężył Haensa, zmuszając go do poddania się w drugiej minucie walki. Haens poddaje się po silnym prawym sierpie Kozłowskiego. Niemiec ma wybitą szczękę.

Waka lekka: Polus wypunktował Duenziga. Najładniejsza walka dnia na wysokim poziomie.

Waga półśrednia: Seweryniak bije na punkty Bredehorna.

Waga średnia: Niemiec Baumharten bije na punkty Karpińskiego.

Waga półciężka: Ożarek remisuje z Rehmem.

Waga ciężka: Garstecki remisuje z Otto. Walka na słabym poziomie.

Sędziował w ringu Węgier Eisner, punktowali Niemiec Krause i Cendrowski.

Turniej gier sportowych o puhar P. O. Z. G. S. w Toruniu

Wczoraj w sali Okręgowego Ośrodka W. F. w Toruniu rozpoczął się turniej gier sportowych o puhar Pomorskiego Okręgowego Związku Gier Sportowych. W turnieju biorą udział poza drużynami toruńskiemi, również i drużyny „Polonji" bydgoskiej, Sokoła żeńskiego z Grudziądza, oraz Korpusu Kadetów z Chełmna.

Naogół poziom tegorocznych rozgrywek jest niższy, aniżeli w roku ubiegłym. Gry, rozpoczęte o godzinie 9-tej rano, toczyły się z dwugodzinną przerwą obiadową do godz. 19,30 wieczorem przy znacznem zainteresowaniu publiczności, która całkowicie zapełniła balkon. Jako niedociągnięcie organizacyjne podkreślić trzeba zupełny brak informowania publiczności, która nie orjentuje się częstokroć, kto gra, względnie z jakim wynikiem spotkanie się zakończyło. Ten mankament należy koniecznie usunąć.

W rozgrywkach **koszykówki męskiej,** notujemy dziś pierwszą sensację. **Kat. Stow. Młodzieży,** oddz. Mokre **najniespodziewaniej zwyciężyło** ogólnego faworyta do rozgrywki [illegible] **K. S. K. P. W. Pomorzanin w stosunku 16:8!,** eliminując kolejarzy z rozgrywek. W dalszych grach koszykówki **T. K. S. „Strzelec" wygrał z K. S. M.** Toruń I w stosunku 13:11. Natomiast **„Gryf" bez trudu pokonał Strzelca** w stosunku 31:2!

W siatkówce męskiej K. S. M. Mokre zwyciężyło **T. K. S. „Strzelec"** 2:1 (15:13, 10:15, 15:4). a **K. S. K. P. W. „Pomorzanin"** pokonał K. S. M. w stosunku 2:0.

W siatkówce żeńskiej K. S. K. P. W. „Pomorzanin" wygrał z „Sokołem" 2:0, a „Gryf" pokonał K. S. M. Z. również 2:0.

W spotkaniu towarzyskiem siatkówki żeńskiej Sokolice sprawiły wielką niespodziankę, **wygrywając z Gryfem** 2:0 (15:3, 15:3).

Wieczorem przy świetle elektrycznem odbył się mecz hazeny między Gryfem, a K. S. K. P. W. „Pomorzanin". Pierwsza połowa po bardzo ładnej grze zakończyła się zwycięstwem „Pomorzanina" 3:1. Wyróżniła się tu pomoc kolejarek, które dobrze obstawiły napastniczki „Gryfu" nie pozwalając im dojść do strzału.

W drugiej połowie silniejsze fizycznie gryfianki częściej dochodzą do głosu, przyczem wyróżnia się doskonałemi rzutami Skrzypnikówna. Na obronie kolejarek zagrała debjutantka, która naogół spisała się bardzo dobrze i pomysłowo zagrywała, brak jej jednak rutyny meczowej, którą nabędzie z biegiem czasu. W bramce „Gryfu" doskonale grała Kopycińska, która obroniła kilka silnych strzałów i jej drużyna „Gryfu" do pewnego stopnia zawdzięcza zwycięstwo.

Bramki zdobyły dla Gryfu Skrzypnikówna 5 i Lilje 1, dla Pomorzanina Stawska 2, Suplicka 2 i Markiewiczówna 1.

Sędziował p. Kowalski.

* * *

W przyszłą niedzielę dalszy ciąg turnieju od godziny 9-tej rano. Startować będą z drużyn zamiejscowych po raz pierwszy w Toruniu Polonja bydgoska, Korpus Kadetów Chełmno i Sokół grudziądzki. Gry odbywać się będą tak jak wczoraj w ogrzanej i oświetlonej hali Okręgowego Ośrodka W. F. przy ulicy Wały w Toruniu. **Fal.**

Strzelcy zwyciężają bokserów SCG Grudziądz 10:6

W niedzielę odbył się w Grudziądzu mecz bokserski pomiędzy Związkiem Strzeleckim a niemiecką drużyną SCG. Zwycięstwo odnieśli Strzelcy w stosunku 10:6.

„Union" Gdynia mistrzem piłkarskim klasy C. Pomorza

W decydującym trzecim meczu piłkarskim o tytuł mistrza klasy C okręgu pomorskiego, rozegranym w Grudziądzu, Union z Gdyni pokonał PPW. (Bydgoszcz) 4:2 (1:1). Sędziował chorąży Cichaczewski z Grudziądza.

Hokejowy mistrz Polski „Czarni" remisuje w Rumunji 3:3

Bukareszt 8. 12. (PAT). W niedzielę rozegrany został w Bukareszcie mecz hokejowy pomiędzy mistrzem Polski lwowskimi „Czarnymi" i mistrzem Rumunji „Telephon Club". Mecz zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 3:3 (0:2, 1:0, 2:1). Gra była ładna i dość interesująca. Zawody odbyły się w niepomyślnych warunkach przy złym lodzie. Widzów zebrało się około 800 osób.

Sobotnia rozprawa w procesie warszawskim

nie przyniosła żadnych ważniejszych szczegółów

W czasie sobotniego posiedzenia sądu w sprawie o zabójstwo min. Pierackiego w dalszym ciągu przesłuchiwano świadków. Jako pierwsi zeznawali św. **Błażej Żołądek,** woźny w schronisku przy ul. Kolskiej w Warszawie oraz św. **Marja Behrowa,** zarządzająca schroniskiem. Oboje w sposób kategoryczny rozpoznają płaszcz, teczkę i kapelusz Maciejki, jako rzeczy widziane u osobnika, który zamieszkał w schronisku pod przybranem nazwiskiem Olszański.

Na zwiadach

Dalej zeznawał świadek **Stanisław Trzciński,** posterunkowy policji państwowej. Pełnił on służbę w maju i czerwcu 1934 r. **przy gmachu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.** Świadek widywał w tym czasie 5, 6 razy **osk. Łebeda,** którego rozpoznaje wśród oskarżonych. Łebed **przechadzał się vis a vis Ministerstwa Spraw Wewnętrzn. 10, 15 minut,** obserwując gmach. Świadek widział go również na Krakowskiem Przedmieściu. Łebed bywał zawsze sam.

Następnie świadkowie, służąca, zatrudniona w mieszkaniu gdzie odnajmywał w Warszawie pokój Łebed, dalej właścicielka mieszkania, gdzie zatrzymała się Hnatkiwska, nie wnoszą do sprawy nic nowego, poza tem, że **rozpoznają oboje oskarżonych.**

Łebed czuwał nad wykonaniem zbrodniczego planu

Świadek **Aleksander Koczyk,** szofer taksówki w dniu 15 czerwca 1934 r. stał z taksówką na rogu Al. Trzeciego Maja i ul. Solec między godz. 4-tą a 5-tą popoł. Do taksówki wszedł **jakiś zdenerwowany młody człowiek** i kazał jechać na ul. Tamka nr. 44 albo 46. Świadek pojechał pod wskazany adres i zatrzymał taksówkę naprzeciwko schodków, wiodących do cyrku na ul. Ordynackiej.

Tam świadek zauważył **kilku policjantów jak i wywiadowców,** w związku z czem zorjentował się, że coś zaszło. Pasażer taksówki wysiadłszy z wozu, stanął na chodniku i zaczął **rozglądać się wokoło,** czyniąc grymas twarzy, jakby niezadowolenia. Dowiedziawszy się z dodatku nadzwyczajnego o śmierci min. Pierackiego, świadek powziął podejrzenie, że jego pasażer może mieć **coś wspólnego z tą zbrodnią.** Świadek opisuje wygląd owego pasażera, którego w śledztwie rozpoznał z fotografji. Przyjrzawszy się oskarżonym, świadek **rozpoznaje w oskarżonym Łebedzie owego pasażera.**

Po zbadaniu etgo świadka przewodniczący o godz. 17,20 **zarządził przerwę do poniedziałku 9 bm., godz. 10 rano.**

Prezydent i cały rząd estoński mieli być aresztowani

Wielki spisek w porę został wykryty

Ryga, 8. 12. (PAT.) Z Talina donoszą: Dzisiejszej nocy **wykryty został w Tallinie spisek,** zorganizowany przez b. kombatantów z generałem **Larką** i adw. **Sirkem** na czele. Poza kombatantami do spisku należało kilku młodych oficerów oraz szereg osób z opozycji.

Spiskowcy zamierzali **obsadzić dziś w południe teatr „Estonja",** gdzie w tym czasie odbywał się kongres partji rządowej **„Związek Ojczyzny", aresztować członków kongresu, ministrów, naczelnego wodza gen. Laidonera i Prezydenta Republiki Paetsa.** Kongres „Zw. Ojczyzny" otwarty został przez premjera **Enpalu, który** poinformował zebranych **o wykryciu spisku.** Prezydent państwa oraz generał Laidoner **na kongres nie przybyli.**

Na Quai d'Orsay znaleziono drogę porozumienia

Ale jak ustosunkują się do niej strony walczące?

Paryż, 8. 12. (PAT.) Na podstawie wiadomości, pochodzących z kół dobrze poinformowanych, można stwierdzić, że w czasie dzisiejszych **rozmów francusko-brytyjskich na Quai d'Orsay** z udziałem Lavala i min. Hoare'a została osiągnięta zgoda co do poszukiwania wspólnych zasad **uregulowania konfliktu włosko-abisyńskiego.**

W tej sprawie **zaznaczył się wyraźnie** duży postęp i odprężenie. Obecnie istnieje już **konkretna podstawa do pokojowego rozwiązania sprawy,** która zostanie przedstawiona zainteresowanym stronom.

Kraj za ścianą

Reportaż z Mazur Pruskich

Od lat kajakując, patrzyłem bezradnie na zamurowane rzeczułki Omulew, Rozogę, Orzysz, Wkrę, Pissę, Drwęcę i inne.

A przecież na jakże wspaniały trakt wodny ciągną te rzeczki! Do kraju dwuch tysięcy kilkuset jezior, położonych w wielkich lasach, połączonych siecią dzikich strug. Gdzie Śniardwy szumią dwumetrową falą jak morze, a wzrok nie doszukuje się brzegu. Gdzie na wielkiem jeziorze Mamry pod Węgoborkiem mruga na kajakowca latarnia morska. Gdzie, jak sam to widziałem na jeziorze Łukiańskiem, dzikie łabędzie setkami pokrywają powierzchnię wód, że mi się jezioro zwidziało pokryte spienionemi falami. Gdzie bez przenoszenia składaka przewędrować możesz, człowieku, niezbrodzoną puszczę Piską, równą omal Białowieży, z krańca w kraniec.

Przepyszny kraj, egzotyczny, dziki, którego wody nierzadko nawiedza kormoran i zamieszkują żółwie, nad którego czarnemi lasami ważą się brunatne jastrzębie olbrzymich wymiarów, kraj ziemno-wodny, a raczej leśno-wodny, który leży o 110 kilometrów od Warszawy i który naszym kajakowcom, urządzającym spływy Wagiem, wyprawy ku Morzu Czarnemu Dunajem, nie jest zupełnie znana.

A przecież to ta, przez Stworzyciela chyba przy tworzeniu świata jako teren kajakowy pomyślana, sieć wód ma tradycję najdawniejszego spływu w Polsce. Wszak to jeszcze przed Grunwaldem Wielki Mistrz von Kniprode, gospodarz zapobiegliwy i przewidujący, spłynął łodzią z dalekiego Węgoborka pod sam Królewiec, z jeziora Mamry, przez jeziora Ryńskie, Niegocińskie, Śniardwy i dalej Pissą do Narwi, Narwią do Wisły i Wisłą z powrotem na Nogat do siebie do Malborga.

Z polskich spływów słyszałem tylko o przedwojennym spływie dwuosobowej osady krakowskiego A. Z. S.-u.

W kraju tym o duszę naszą zaczepi nietylko krajobraz, noszący w sobie spotęgowany zespół cech pojezierza Suwalskiego. Słowa, dolatujące z pod słomianych strzech, okażą się słowami zamierzchłej przeszłości, mury, dźwignięte na węzłach dróg, na okolach wód — murami, o które biły ataki polskie, trakty, idące z południa na północ — traktami „bursztynowemi", któremi szedł tranzyt polski, rynki obszerne miasteczek, rynki trawą porosłe — jawią się nam jako punkty wymienne w handlu z Polską.

Nie będziemy tam obcy w tej ziemi. Polskość ma w niej określoną tradycję, określony kształt historyczny. Od Leszka Białego pono, który, wypraszając się papieżowi z Krucjaty do Ziemi Świętej z powodu nieprzepartego wstrętu do wina i wody, a nawyku do miodu i piwa tudzież zbytniej tuszy proponował jako rekompensatę, że pocznie nawracać pogan w Prusach, zakładając twierdzę i magazyny pośrodku borów, w których sprzedawać będzie poganom sól i żelazo. Od Kazimierza Jagiellończyka, do którego o pomoc szły Stany Wschodniopruskie. Od Zygmunta Starego, przyjmującego hołd pruski. Od długich lat największej pomyślności, kiedy ziemia ta okryta była płaszczem Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

To też ta sprawa polska głęboko weszła w krew, w zew i w śpiew tego kraju. Każe Niemcom miejscowym nawet używać szeregu polonizmów, np. mówić „czubryn" na czuprynę, „pacholken" na służącego, pachołka, „szwin" na świnię, „gruszken", „kielbas", „Boszamenka" na figurę przydrożną i t. d.

Ale zwartą masę ludową stanowią nie Niemcy, jeno Mazurzy. Zasiedli oni kraj jezior czterechsettysięczną masą.

Język tych ludzi jest piękną archaiczną polszczyzną, obfitującą w germanizmy, przyasymilowane nieraz z dużym wdziękiem. Kiedy mi dziewczyna mazurska powiedziała „zara ino wezne śneptuszek', nie odrazu zrozumiałem, że ów śneptuszek to jest poprostu „schnupftuch" — chustka do nosa. Mazur mówi „jo nie brukuje", co pochodzi od „ich brauche nicht" — ja nie potrzebuję, grzyb nazywa „pilcek", panny są „frejlinki", kapelusz — „kiput", kamizelka — „bruślacz" i t. d.

Ale obok tych swoiście przetrawionych germanizmów mamy odwieczne słowiańskie formy językowe. Kogut nazywa się „psiejak', źrebię — „kiźlak", komar — „muchor", a w mowie mazurskiej co chwila powtarza się staropolski zwrot „waść".

Jest to lud, który o Polsce nic nie wie, albo wie fałszywie. Lud, który przez siedemset lat trwał w swej odrębności etnicznej, obecnie jednak germanizuje się bardzo szybko. Zwłaszcza miasta są germanizowane doszczętnie. Na szyldach same polskie nazwiska, pisane jednak w sposób dziwaczny. Quitschalla, Gonschorrek (Gąsiorek), Saloeffsky (aZleski), a nawet spostrzegłem szyld jakiegoś von Shultzowsky, a więc jakiegoś Szulca, który ongiś się spolszczył i nawet indygenat otrzymał, a obecnie wrócił na niemieckie łono. W szyldzie tym, jak w przecięciu geologicznem, ujrzałem trzy warstwy historji.

Wjechałem przez bramę wypadową Prus Wschodnich. Kraj to był zdawien mało, tylko w tęgą zimę dostępny. Ale i wtedy nawet, kiedy skrzepły rozlewiska, miało się dostęp do Prus Wschodnich albo od zachodu, kędy szedł Jagiełło na potrzebę Grunwaldzką, dorzeczem Drwęcy, albo od wschodu, na Prostki, któremi ja wjeżdżam, a pod któremi ongiś krwawą łaźnię urządzili wojskom elektora hetman Gosiewski.

Wjeżdżam przez Ełk, by z niego, nim drogę zacznę, pojechać pokłonić się staremu Kajce, poecie mazurskiemu.

Stary Kajka mieszka w Ogródkach nad jeziorem Klusy.

Dzień jest lipcowy, ciepły.

„Wdzięczna lata ozdobo
Przyjemna wazej osobie,
Słyniesz życiem, swobodą
Jak wdzięczny powab ku Tobie"

— przypominam wiersz Kajki.

Wąskiemi, połamanemi pokrętnie uliczkami, między domkami, przeważnie murowanemi, jednak krytemi słomą, wjeżdżamy do Ogródków.

— Ogródken — odwraca się szofer ze swego siedzenia — echt mazurisch, nicht wahr?

Dom Kajki jest zawarty. Na podwórku z tamtej jego strony siedzi stara kobieta. Twarz jej jest pergaminowo blada. Profil, rasowy delikatny profil, zdradza dawną piękność. Głowa obwiązana na sposób mazurski chustką, której końce sterczą pod szyją. Z pod okapu chusty, w obrzękłych torbielach jarzą się oczy wielkie, żywe, czarne. Kobieta zajęta jest oskrobywaniem ryb.

Zagadnięta po niemiecku, odpowiada po polsku. Głos jej jest cichy, niby z tamtego już świata. Starcze, wyschnięte na pergamin ręce usiłują jeszcze pracować — do końca.

— Kajka... niema Kajki. Poszed za robotą.

— A wyście Kajczyna?

A juści. Jest żoną Kajki. Ma osiemdziesiąt dwa lata. Pół chałupy zabrał jeden syn, a pół chałupy drugi. Starzy mieszkają kątem. Dzieci ich mówią po niemiecku. A mały wnuczek, kiedy wróci ze szkoły, krzyczy na babkę, gdy przemawia do niego po polsku.

Tchu nie staje mówiącej. — Kot wychodzi z pod zydla i pociera się, prosząc o kawałek ryby. Na dworze stoi upał. Blask zalewa podwórko. A przecież wydaje mi się to światło martwe.

Stara kobieta podnosi na mnie swoje jarzące oczy. Szeptem cichym, szeptem-westchnieniem mówi do mnie, przybysza niewiadomego, obcego, który mówi do niej językiem ojców:

— Czekam by najprędzej końca. Żyć mi nie miło. Wkoło wszystko po niemiecku. I własne dzieci...

I kiedy milknie, wyczerpana wysiłkiem — ryba, oskrobana już, leżąca w miednicce z rozprutym brzuchem, uderzyła ogonem.

Wychodziłem z Kajczynego podwórka wstrząśnięty.

Ziemia mazurska powitała mnie na wstępie głęboką tragedją uśpionej polskości.

Melchjor Wańkowicz.

Nurek - weteran

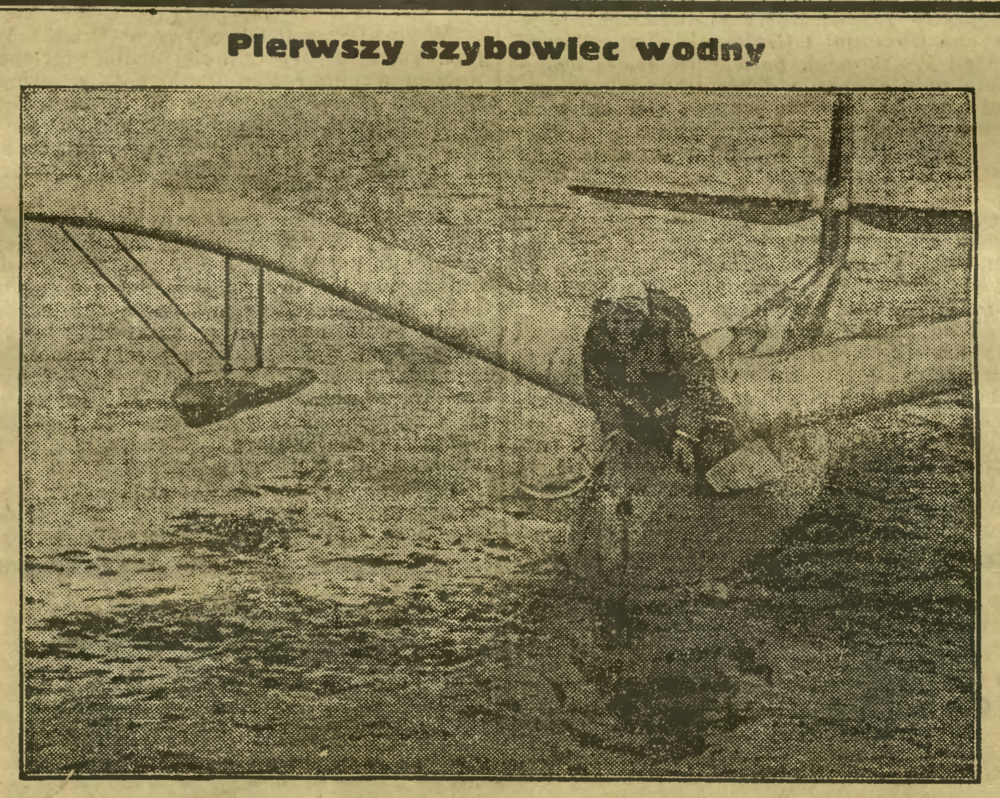
35-letnia praca pod wodą

Carl Otto Bjoerkegren udzielił niedawno interesującego wywiadu przedstawicielowi jednego z dzienników szwedzkich na temat swej 35-letniej pracy w charakterze nurka. Z dumą pokazywał list pochwalny od papieża, oraz 2 medale od króla Wiktora Emanuela za udział w ratowaniu ofiar podczas trzęsienia ziemi w Messynie.

W 1908 r. statek ratunkowy, na którym znajdował się Bjoerkegren, przybył do Messyny. Cała jego załoga oddała niepomierne usługi nieszczęśliwym podczas katastrofy. Prócz oficera, którego ślub odbył się w wilję katastrofy, nikt z załogi nie zginął. Młodzi małżonkowie znajdowali się w chwili trzęsienia na lądzie, trupy ich znaleziono później w mieście. Przedmiotem dumy nurka jest troskliwie przechowywana przezeń gazeta, w której opisano uratowanie przy jego udziale 252 pasażerów oraz załogi statku austrjackiego.

Obecnie 65-letni starzec Bjoerkegren, z uśmiechem wspomina przygody oraz potwory, z którymi w czasie długoletniej pracy wypadało mu nieraz zetknąć się w głębinach morskich. Twierdzi on, że większość ryb z zaciekawieniem przygląda się pracy nurka, szybko się oswajając. Żarłacze obawiają się światła elektrycznego, kałamarnice zaś można łatwo unieszkodliwić zadaniem umiejętnego ciosu w głowę.

Pierwszy szybowiec wodny



Na jeziorze Bodeńskiem konstruktor niemiecki Jacobs dokonał pierwszych prób na skonstruowanym przez siebie szybowcu „wodnym" holowanym przez motorówkę

Ludzie bez dziś i bez jutra

Obrazek z życia „Cyrku" *) warszawskiego

Szary, długi, parterowy budynek.

Już przy wejściu tamuje oddech straszny zaduch.

W brudnym i oplwanym korytarzu kilka odartych i wynędzniałych osób gapi się koło kasowego okienka. Karta wstępu kosztuje 5 gr.

Po prawej i lewej stronie korytarza sale noclegowe... Wchodzimy do jednej z nich...

Na pierwszy rzut oka uderzają wysokie, piętrowe prycze. Na wszystkich piętrach od podłogi aż hen pod sufit roi się mrowie ludzkie, spowite w kłęby machorczanego dymu...

Kilkanaście osób, dla których zabrakło miejsca na pryczy, leży na podłodze.

Słychać monotonny zgiełk zmieszanych głosów, przerywany ochrypłym śmiechem i ordynarnem przekleństwem. Powietrze ciężkie, przesycone zapachem wódki, machorki i ludzkiego potu.

Na najwyższem piętrze zwraca na siebie uwagę grupka, składająca się z pięciu — sześciu osób: twarze wyblakłe, cyniczne uśmiechy, jaskrawe krawaty i wyglansowane obuwie; w brudnych rękach ślizgają się niemiłosiernie wytłuszczone karty, brzęczą miedziane pięciogroszówki, z rąk do rąk krąży mała buteleczka; wybucha spór, młodzieniec w czerwonym krawacie wydziera się tak głośno, że zwraca na siebie uwagę całej sali.

W kącie stoi chuderlawy Żydek i na migi porozumiewa się z mężczyzną, który zdjął z siebie ziemistą koszulę i uważnie przygląda się jej pod światło. Okazuje się, że obydwaj są głuchoniemi. Jakiś dowcipniś o niedźwiedziowatych ruchach i tępym wyrazie twarzy zbliża się do głuchoniemego i na migi daje mu pewną mocno obraźliwą propozycję... głuchoniemy beczy jak owca. Tłum wybucha śmiechem.

Na najniższej pryczy leży widmo w łachmanach; głowa spoczywa na nagiej desce; z pod kusej kapoty wystaje kikut owrzodziałej nogi.

Chudy, prawie nagi starzec spoczywa na ziemi, kaszle, ksztusi się i pluje na wszystkie strony.

W kącie, na pryczy chrapie młody mężczyzna; pierś wznosi się i opada, jak kowalski miech; śpi twardym, zdrowym snem spracowanego człowieka, podłożywszy pod głowę czarne, osmolone ręce... Jakieś indywiduum kocim krokiem zbliża się ku śpiącemu... Siada na brzeżku pryczy... Przymyka oczy, udając drzemkę... Chuda dłoń powoli zanurza się w kieszeni śpiącego.

Zajrzyjmy do małej sali, mieszczącej się po prawej stronie korytarza; prycze są tu „parterowe" i czyste, powietrze nie takie ciężkie i nie tak zgęszczone: pokój dla inteligencji.

Na sali znajduje się kilkanaście osób: siedzą i rozprawiają. Starszy pan w eleganckich butach — pozostałości z dawnych czasów — usiłuje przekonać sąsiadów, że kryzys jest zjawiskiem przejściowem, że minie, że znów wszystko będzie dobrze...

Inni milczą i nie oponują, ale też nie okazują zbytniego zachwytu... Co ma być — to będzie...

Tylko młodzieniec w wyświechtanem palcie uśmiecha się jakoś sceptycznie, zerkając na zdeptane obcasy swoich pantofli...

Powoli milkną głosy...

Bezrobotni i przepracowani żebracy i włóczędzy, złodzieje i wykolejeńcy, chorzy i ułomni, młodzi i starzy, zapadają w ciężki niespokojny sen.

Co chwila zrywa się z pryczy jakaś postać, która podejrzliwie rozgląda się po sali... Nie, to tylko się zdawało...

Ciszę przerywa kaszel i charkot suchotników, chrapliwy oddech pijanych, jakieś senne, nieprzytomne bełkotanie...

O szóstej rano rozlega się głos dzwonka...

Zjawia się mnich w rudawym, starym habicie... Monotonnym, jękliwym głosem zaczyna długą, jednostajną litanję...

Powoli i niechętnie podnoszą się z prycz...

Z pod sennych powiek spoglądają posępne, martwe i ołowiane oczy ludzi bez dziś i bez jutra.

*) „Cyrkiem" nazwano w Warszawie dom noclegowy przy ul. Dzikiej.

15-lecie Państw. Szkoły Morskiej

Uroczystość szkolna w Gdyni

Wczoraj w murach Państwowej Szkoły Morskiej odbyła się skromna, ale pozostawiająca na uczestnikach jej głębokie wrażenie, uroczystość obchodu **piętnastolecia istnienia tej morskiej uczelni polskiej.**

Piętnaście lat pracy na całkiem nowym w historji polskiej odcinku, piętnaście lat zmagań o dźwignięcie bandery polskiej własnemi siłami młodych absolwentów szkoły, piętnaście lat ciężkiej walki o realizację, o wpojenie w życie ideału morskiego, piętnaście lat — które niespotykanym chyba w żadnej marynarce świata twórczym rozrostem, zwycięską pracą na morzu zapisały nową kartę dziejów Rzeczypospolitej — kartę, **na której złotemi zgłoskami wypisana być winna nazwa: PAŃSTWOWA SZKOŁA MORSKA.**

W jasnej przestrzennej auli szkolnej przed połyskującym ogniami świec ołtarzu stanął poczet z chorągwią szkolną.

Uroczyste nabożeństwo

Mszę świętą w uroczystym dniu Święta Szkolnego, — święta będącego radosnym obchodem całej Gdyni i całej Polski — odprawił w asyście ks. prałata Roszczynialskiego i ks. dziekana Turzyńskiego **J. E. Ks. Biskup Morski Dr. Stanisław Okoniewski,** gorąco interesujący się rozwojem i życiem szkoły, którą darzy specjalnie szczerą opieką.

Salę wypełnili liczni goście. Przybyli przedstawiciele Ministerstwa Przemysłu i Handlu, z dyrektorem Departamentu Morskiego **inż. Możdżeńskim** i naczelnikiem Wydziału Żeglugowego p. **Ocioszyńskim.**

W pierwszym rzędzie krzeseł zajęli miejsca Komisarz Rządu m. Gdyni **mgr. Sokół,** dyrektor Urzędu Morskiego inż. **Łęgowski,** wiceprezes Sądu Okręgowego p. **Najman-Mirza-Kryczyński,** prokurator **Kozłowski,** Kapitan Portu kmdr. **Kański,** Dowódcę Floty reprezentował szef sztabu kmdr. por. **Majewski,** wojska wybrzeża — d-ca Morskiego Dywizjonu Artylerji ppłk. **Przybytko,** marynarkę — komendant Centrum Wyszkolenia Floty kmdr. ppor. **Stoklasa.**

Przybyli delegat prezesa Zarządu Głównego Ligi Morskiej i Kolonjalnej dyr. **Czerwiński,** i prezes oddziału morskiego inż. **Gierdziejewski.** Sfery morskie, gospodarcze i portowe reprezentowali prezes Związku Armatorów dyr. **Kollat,** kmdr. **Poznański,** kmdr. **Bramiński,** kmdr. **Ziółkowski,** prezes **Nowacki.**

Obecni byli konsul Republiki Francuskiej p. **Gauthier,** konsul Finlandji **dr. Darski,** konsul Estonji **dyr. Cienciała,** inspektor szkolny p. **Kopeć i** dyrektor Gimnazjum dr. **Zegarski, wraz z delegacją uczniów swego zakładu,** którzy w tej oficjalnej uroczystości byli niejako ogniwem i wyrazem zainteresowania i zrozumienia idei morskiej w najmłodszych warstwach naszego społeczeństwa, gdzie nieraz pod mundurkiem w sercach uczniów kiełkują gorące nadzieje dostania się kiedyś w mury tej szkoły, przygotowującej do jednego z najcięższych ale i najpiękniejszych zarazem zawodów.

Poza zaproszonemi osobistościami oficjalnemi piękną salę wypełniły również rodziny uczniów i profesorów, ciało pedagogiczne Szkoły i wreszcie granatowe mundury uczniów.

Absolwenci Szkoły

Wśród gości obecni byli **liczni absolwenci morskiej uczelni.** Przybyli, zjechali się tłumnie, aby wziąć udział w wielkiej uroczystości swej szkoły, dzięki której wszyscy niemal zajęli już samodzielne stanowiska w życiu, dzięki której wielu zajęło kierownicze i odpowiedzialne placówki w nowem gospodarczem, morskiem życiu Polski.

Mundury niektórych z nich zdobiły już złote galony, kapitanów żeglugi wielkiej. Wielu wśród nich, przypomnieć sobie musiało owe pierwsze kroki na niepewnym stawiane gruncie, które doprowadziły jednak do całkowitego spełnienia ich młodzieńczych marzeń, wprowadziły na nowy, całkiem nowy, odcinek życia, do którego drogę utorowała im młoda, a już tak piękną posiadająca tradycję szkoła.

Uroczystą mszę św. podniosłemi, głębokiemi słowy zakończył J. E. Ks. Biskup Morski.

Kazanie ks. Biskupa

„W życiu Szkoły Morskiej — mówił Ks. Biskup — dzień dzisiejszy stanął niby słup graniczny między dwoma okresami. Jest on jakby pieczęcią pod zamykającemi się aktami pierwszego piętnastolecia pracy polskiej na morzu, piętnastolecia Szkoły Morskiej — jest zarazem napisem na pierwszej karcie dziejów nowego okresu. Dzień ten jest końcem i zarazem początkiem.

A spotyka się i styka ten koniec z początkiem, tu, przed ołtarzem Boga, przy świętej służbie bożej. Nie jest to dziełem przypadku tylko. Tak bowiem Bóg mówi o sobie: „Jam jest alfa i omega, początek i koniec..., który jest i który był i który przyjdzie; „jam jest pierwszy i ostateczny, ten, który żyje". On jest stwórcą i dopełnieniem wszystkiego, z niego wypływa i ku niemu dąży wszystko. Na jego też wezwanie rozpoczęliście, Panowie, pracę, w jego obliczu składacie dziś z niej rach[illegible]ek, w jego mocy kroczyć będziecie w lata idące.

Jakże miło Wam wspomnieć obecnie początki swej pracy dla polskiego morza! Owe przecudne lata pierwszego zapału, pierwszej miłości, lata gorących serc, bezkresnych zamysłów, najśmielszej odwagi! Do nich cofają się dziś Wasze myśli, jak myśli człowieka w pełnym wieku biegną do lat dziecięcych, jak stary żołnierz rozmarzony opowiada o swoich pierwszych bojach.

Z wszystkich zakątków świata zjechali się przed piętnastu laty p[illegible]cownicy do tej uczelni. Nie znali się nawzajem, ale jako synowie jednej matki, jednej ojczyzny stanęli na jej wezwanie. Przyszli z różnych placówek i wnieśli z sobą naukę, doświadczenie, znajomość lądów i mórz, całej kuli ziemskiej, szerokie [illegible]glądy i trzeźwy sąd, odwagę do czynu. I dostrzegli, czego inni jeszcze nie widzieli: znac[illegible] morza dla Polski. I powstała szkoła idei morskiej, kuźnia polskiej marynarki. Rycho zgromadzili się u stóp ich uczniowie, młodsi synowie tej matki. Słuchając pionierów idei morskiej zaprawiali się w światopoglądzie morskim, wyrabiali sobie miłość kraju a dla miłości tego kraju miłość szerokiego świata, urabiali się na obywateli Polski a zarazem na obywateli niesłychanie przestronnego dominium maris. Niełatwe były początki. Niczego nie zastano, wszystko trzeba było tworzyć. Lecz wspólne troski o przyszłość ojczyzny, wspólne ideały morskie wykrzesały energję przepotężną, a Bóg, który jest Bogiem mocy, dał siłę. Bóg, który jest Bogiem światłości, rozświetlał drogę. I mógł każdy z nich odezwać się słowami psalmisty: „Bóg przepasał mnie mocą... nogi me uczynił krzepkie jak u jeleni... wprawił ręce moje do boju... rozszerzył [illegible] me pode mną i nie osłabiły się nogi moje.

A potem wyjechali młodzi marynarze na wody, w świat daleki. Wyjechali na żaglowcu „Lwów", wyjechali na „Darze Pomorza". Nie straszyły ich niebezpieczeństwa, możliwości „zawodowej śmierci". Navigare necesse est, vivere non est necesse — powtarzali odwieczną maksymę [illegible] morskich. I w Bogu położyli ufność. [illegible] mnie boleści śmierci... i ukazały się źródła wód i odkryły się fundamenty ziemi. Spuścił Pan rękę z wysokości i ujął mnie i wydobył mnie z wód wielkich".

Mijały lata, postępowała praca, rosła potęga morska Polski i zyskiwała uznanie wśród narodów. A dziś po latach piętnastu zjechali się razem z tylu dostojnymi gośćmi przedewszystkiem byli uczniowie u swoich profesorów, zjechali się z wdzięcznością dla szkoły, ale zarazem, aby podzielić się doświadczeniami, aby wspólnie radzić nad przyszłością. A duma radosna jednoczy serca profesorów i słuchaczy, duma z tego przedewszystkiem powodu, że stali się pionierami światopoglądu morskiego w Polsce, narzędziem rozsławienia Polski w świecie, przysporzenia jej nieocenionych korzyści. Dlatego nie zapominają o wdzięczności dla Boga. Hołdy i dzięki dla Niego kładą dziś pod pieczęć pod zamykające się akta pierwszego okresu.

Lecz to dopiero początek. Doznaliście, Panowie, na sobie tego, czego doznawają wszyscy pionierzy jakiejkolwiek idei: hasła rzucone nie wracają odrazu wielokrotnem echem czynu. Może czuliście się garstką niezrozumianą przez społeczeństwo, garstką osamotnioną, daremnie pracującą i wołającą? Nie nadążało może społeczeństwo za tempem potrzeby i rzeczywistego rozwoju spraw morskich, nie garnęło się należycie z początku do pracy na morzu, nie okazywało inicjatywy w takiej mierze, jak się spodziewaliście. Przekonaliście się, że daleka jest droga od zasiewów do żniw. Wszakże bywa, że inni dopiero zbierają plon pracy poprzedników. W tej myśli przytoczył Chrystus Pan dnia pewnego otaczającym go uczniom przysłowie: „Kto inny sieje, a kto inny zbiera. Ja was posłałem zbierać to, nad czem się nie trudnili; inni się napracowali, a wyście weszli w ich znoje". Trzeba więc, aby praca była cierpliwa, obliczona na dalszą metę, niż na krótką przestrzeń życia ludzkiego. Ale Pan pociesza pracowników niezłomnych i niezrażonych. Wzrost własnego dzieła przyrównuje do niewidzialnego a mimo to nieustannego rozwoju zboża. Powiada: „W dzień czy w nocy nasienie kiełkuje i wzrasta... Ziemia bowiem wydaje plon: naprzód łodygę, potem kłos, wkońcu pełno ziarno w kłosie. Gdy zaś ziarno dojrzeje, rolnik zaraz zapuszcza sierp; albowiem nastał czas żniwa".

Nastał już czas żniw, a nastanie czas żniw coraz wydatniejszych także dla Panów. Dlatego poprowadzicie posłannictwo swoje dalej, pełni nadziei, z wiarą w siły niezłomne narodu, z wiarą w przyszłość coraz jaśniejszą. I dlatego kładźcie dziś na pierwszej karcie nowego okresu pracy jako nagłówek prośbę do Boga o błogosławieństwo dla siebie i dla Ojczyzny, której służycie. „Pan twierdza moja i ucieczka moja i wybawiciel mój! Bóg mój wspomożyciel, w nim pokładam nadzieję moją". Amen.

Akademja

Po skończonej mszy św., gdy zasłonięto ołtarz, w auli nastąpił dalszy ciąg uroczystości szkolnej, którą zagaił dyrektor Departamentu Morskiego **inż. Możdżeński.**

W krótkich słowach podkreślił on wielkie znaczenie dzisiejszego święta, zbiegającego się z wielkim wyczynem w dziejach polskiej marynarki handlowej, gdy bandera „Daru Pomorza" barwami polskiemi opasała kulę ziemską. Rok ten, będący piętnastym rokiem istnienia szkoły, żałobą okrył jej pracę — w roku tym zgasł bowiem wielki Wskrzesiciel i Odnowiciel znaczenia Polski na morzu, Pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski.

Chwilę skupionego milczenia wypełniły łagodne dźwięki marsza żałobnego Chopina, poczem głos zabrał dyrektor Państwowej Szkoły Morskiej, **komandor Adam Mohuczy.** Komandor Mohuczy zamknął w swem świetnem sprawozdaniu nietylko cyfry i daty, będące zresztą również niezwykłemi świadectwami żywotności i osiągnięć szkoły. Dał on ponadto prawdziwy obraz tych wysiłków moralnych, tych zmagań o lepsze jutro, które nie rysowało się nawet na horyzoncie tęsknoty za banderą polską. W prostych słowach przedstawił realizację śmiałych poczynań nad tworzeniem własnych kadr pracowników morskich. Przedstawił te wszystkie troski, te wszystkie przeszkody, które w pracy swej napotykała Szkoła Morska za czasów, gdy jej obecne rozmiary początkowała uczelnia w Tczewie, gdy wbrew sentymentem i wiarą przepojonym nadziejom jej profesorów i uczniów, odzywały się ważone oficjalnie głosy, domagające się zlikwidowania tej „niepotrzebnej, a kosztownej instytucji". I jednak szkoła nietylko przetrwała owe zmagania o swój byt, ale twórczo zapłodniła morskie życie Polski zastępami swych młodych absolwentów, tworzących dziś pierwsze morskie pokolenie Rzeczypospolitej.

Okrzykiem na cześć Pierwszego Obywatela Rzeczypospolitej, pokrytym dźwiękami hymnu narodowego, zakończył komandor Mohuczy swe przemówienie.

Dopełnieniem wrażeń, wywołanych przemówieniem komandora Mohuczego, była burza oklasków, jaką powitano wchodzącego na mównicę **kapitana żeglugi wielkiej Antkowiaka,** jednego z pierwszych absolwentów Szkoły Morskiej.

Wielka przemiana

W głęboko ujętem przemówieniu kapitan Antkowiak przedstawił wielkie psychiczne i materjalne przemiany, które na oczach młodego pokolenia marynarzy dokonały się na morskim odcinku życia Polski, wróciwszy do wspomnień z pierwszego okresu pracy na tem polu, kapitan zakończył swe słowa gorącem podziękowaniem tym wszystkim wychowawcom, **„którzy przed młodem pokoleniem marynarzy polskich odkryli głębokie tajemnice morza".**

W imieniu prezesa Zarządu Głównego Ligi Morskiej i Kolonjalnej, generała Orlicz-Dreszera, życzenia dla szkoły złożył **dyr. Czerwiński.**

W dalszym ciągu odczytano depesze z życzeniami, które nadesłali m. in. podsekretarz stanu w Ministerstwie Oświaty Chyliński, dowódca floty kontradmirał Unrug, Syndykat Dziennikarzy Pomorskich, b. minister Klarner, prezes Izby P.-H. Tor, prezes Rady Interesantów Portu inż. Korzón, dyrektor Linji „Gdynia—Ameryka" Leszczyński i wiele innych.

Ponadto krótkofalowa stacja Szkoły Morskiej odebrała życzenia, które podpisał jakiś „krótkofalowiec z Warszawy".

Kilka pieśni, dziarsko odśpiewanych przez chór szkolny pod dyrekcją **p. prof. Kossakowskiej,** wypełniły część artystyczną uroczystość, którą zakończył odczytaniem fragmentu z opisu podróży „Daru Pomorza" absolwent Szkoły Morskiej, kapitan żeglugi wielkiej **Stanisław Kosko.**

Wieczorem dyrektor Szkoły Morskiej podejmował gości uroczystą wieczerzą, w czasie której wygłoszono szereg serdecznych toastów. Sympatyczny obchód, zawierający dużo niezwykle głębokich i podniosłych momentów, pozostawił szczere wrażenie na wszystkich tych, którzy będąc obecnymi na uroczystości, mieli możność wejścia w tę twórczą atmosferę pracy, zapału i wiary w swe siły.

Zainteresujmy się więcej Polskim Białym Krzyżem

Z walnego zebrania okręgu pomorskiego P. B. K. w Toruniu

Onegdaj kilku szeregowców z Dywizjonu Pomiarów Artylerji w Toruniu z własnej inicjatywy zebrało ze swego skromnego żołdu 2,55 zł. i sumę tę przekazało Polskiemu Białemu Krzyżowi w Toruniu. Do pieniędzy żonierze dołączyli list, w którym zaznaczyli, że ponieważ w ich dywizjonie niema analfabetów, chcieliby tą skromną sumą przyczynić się do podniesienia oświaty w tych formacjach wojskowych, w których procent analfabetów jest duży.

Jakże budującym jest ten przykład, dany przez tych kilku szeregowców i jakże dziwną wydaje się dyskusja, prowadzona wczoraj w Toruniu na walnem rocznem zebraniu Okręgu Pomorskiego Polskiego Białego Krzyża, w czasie której z ust niemal wszystkich delegatów P. B. K. z Pomorza słyszało się, że społeczeństwo zbyt słabo interesuje się tą pożyteczną organizacją, że zbyt rzadko ją wpiera i że prawie żaden samorząd na Pomorzu — w przeciwieństwie do samorządów innych województw — nie subsydjuje Polskiego Białego Krzyża, którego głównem zadaniem jest przecież kształcenie żołnierzy-analfabetów.

W wyniku tej dyskusji burmistrz Podgórza p. Stamirowski postawił wniosek, by P. B. K. zwrócił się do p. Ministra Spraw Wewnętrznych z prośbą, aby p. Minister polecił samorządom pomorskim, a więc sejmikom, zarządom miast i t. p., wstawić do budżetów pewne kwoty na P. B. K. Wniosek swój p. burmistrz Stamirowski motywował tem, że samorządy mają obowiązek walczyć z analfabetyzmem, a więc wspierając P. B. K., pośrednio pomagają tej organizacji szerzyć oświatę wśród nieumiejących czytać i pisać żołnierzy.

Pozatem na tem samem zebraniu, któremu przewodniczyła dyrektorka żeńskiego seminarjum nauczycielskiego w Toruniu p. Szpręglewska, członkowie zarządu przedstawili sprawozdania ze swej dotychczasowej działalności, a następnie dokonano wyboru nowych władz organizacji.

Do zarządu wybrano pp.: adwokata Jozierskiego z Torunia na prezesa, ppułk. Matzenauera na I wiceprezesa, mjr. dypl. Kasperskiego na II wiceprezesa, Kossakową na skarbniczkę i kpt. Bartczaka na sekretarza, oraz pp. insp. Klimesza, mjr. Kaczmarczyka, burmistrza Stamirowskiego, prezesa Izby Skarbowej w Grudziądzu Kossjora, prezesa Szurlewicza i dr. Bogusławską na członków zarządu. Do komisji rewizyjnej weszli pp. dyr. Wojciechowski, mjr. Staufer i Gottwaldowa oraz p. dyr. Szpręglewska jako zastępczyni.

Na zakończenie obrad obszernie omówiono plan pracy Okręgu Pomorskiego P. B. K. na najbliższy rok, preliminarz budżetowy na rok 1936 oraz wnioski delegatów poszczególnych kół na ogólnopolskie walne zebranie P. B. K., a m. in. wniosek koła włocławskiego o wybudowanie „Domu Żołnierza" we Włocławku.

Dzień w Bydgoszczy

Poniedz. 9 grudnia

KALENDARZYK RZYM.-KAT.
Poniedziałek: Leokadji — Wtorek: N. M. P. Loretańskiej

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY w dniu 9 bm.

Po przejściowych krótkotrwałych rozpogodzeniach — ponowny wzrost zachmurzenia aż do opadów, począwszy od zachodu kraju. Nocą przymrozki. dniem temperatura nieco powyżej zera. Słabe wiatry z kierunków południowych, miejscami mgliste.

— **Dyżur nocny aptek** do dn. 15 bm. włącznie pełnią: Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia 11, tel. 30-50 i Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa 48, tel. 33-01.

— **Dorożki samochodowe — 22-50** (postój przy ul. Jagiellońskiej). **22-51** (postój przy ul. Gdańskiej).
— **Komenda Policji — 27-00** (centrala).
— **Szpital Miejski — 36-39.**

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w poniedziałek — „Żółta lilja".

REPERTUAR KIN.

ADRJA: „Jaśnie pan szofer".
APOLLO: „Vanessa" i nadprogram.
BAJKA: „Żebrak z Bagdadu" i „Zemsta Tonga"
BAŁTYK: „Z pamiętnika detektywa" i „Szalona noc".
KRISTAL: „Regine" i nadprogram.
MARYSIEŃKA: „Wesoła wdówka" i „Cowboy miljonerem".
REWJA: „Demon dna oceanu" i wesoła rewja.

Informator dla przyjeżdżających do Bydgoszczy

Odjazd pociąg. z Bydgoszczy

(ważny od dn. 15. V. 1935 r.)

Toruń—Warszawa: 2,42 6,50 8,05 9.58 14,05 15,35 17,56 **18,26 21,26** (tranzytowy), 23,15.
Tczew—Gdańsk—Gdynia: 0,30 (do Laskowic). 3,50 5,20 (do Laskowic). **7,54** 12,33 13,13 (do Laskowic), 17,15 **19,45** 20,00.
Kościerzyna—Gdynia: 8,01 15,20; **do Rynkowa:** 16,10 20,30 od 19/V—1/IX.
Nakło—Piła: 0,02 6,15 **10,41** 14,45 19,49.
Unisław—Brodnica: 4,46 8,11 13,45 16,20 21,45.
Inowrocław—Poznań: 0,46 3,51 6.33 9,25 14,01 18,32 **22,18** 23,00.
Wągrówiec—Poznań: 5,05 10,40 13,30 18,35.
Inowrocław—Karsznice—Herby Nowe: 0,46 14,01.

Restauracje i Kawiarnie

Restauracja i Cukiernia Berendt. Wyborowa kuchnia, wyśmienite ciastka.

Z miasta

— **Kier. publ. szk. powsz. nr. 1 im. Staszica** zawiadamia, że przyjmuje jeszcze uczestników na kurs w zakresie 7 kl. szk. powsz., organizowany z ramienia Inspektoratu Szkolnego. Informacje w kancelarji szkoły przy ul. Dworcowej 82 w godz. 12—13 i 16—18.

— **Z Rady Artystyczno-Kulturalnej w Bydgoszczy.** W nadchodzącą środę, dnia 11 bm. o godz. 22 w salce Stowarzyszenia Techników (ul. Cieszkowskiego 4) urządza Rada Artystyczno-Kulturalna wieczór dyskusyjny. Dyskusję zagaił b. poseł A. Langer referatem p. t. **„Charakterystyczne cechy kultury ludu".** Osobne zaproszenia wysyłane nie będą. Goście mile widziani.

— **K. S. „Astorja" Z. S.** Roczne walne zebranie Klubu odbędzie się dn. 11 bm. o godz. 10 w lokalu zebrań przy ul. Marszałka Focha nr. 39. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

— **Chrześcijańska Liga Pracy** przypomina, że młodzież zapisana do warsztatów pracy, zbierze się w poniedziałek, **dnia 9 bm. o godz. 10** w lokalu Chrześcijańskiej Ligi Pracy, ul. Dworcowa 6, II p.

— **Wydział Ewidencji Ludności i Statystyczny** mieści się obecnie przy nowym Rynku nr. 1, I. piętro, **wejście II. (środkowe).** Biura otwarte dla publiczności od godz. 8—13, w soboty od godz. 8—12. W niedziele i święta dyżur od godz. 12—13.

Stara firma w nowej siedzibie

Ub. soboty przeniesiony został do nowej siedziby jeden z największych w Bydgoszczy składów delikatesów, sklep znany pod firmą Benon Jagła, który mieści się obecnie w obszerniejszym lokalu przy ul. Marszałka Focha 2 (plac Teatralny).

Prowadzona dotychczas — po śmierci Benona Jagły przez p. St. Jagłową, firma nosi nazwę „Dom delikatesów — Benon Jagła". Oprócz, w zakres wchodzących towarów delikatesowych, prowadzi firma wszelkie wina krajowe i zagraniczne, wódki, drób, dziczyznę, ryby i wszelkie owoce. Jako nowość zaprowadziła firma w większych, **jak dotąd rozmiarach, potrawy kulinarne,** które sporządza specjalnie zaangażowany, **pierwszorzędny kucharz.**

Mistrz Pomorza „Astorja" bydgoska walczy w Gdańsku i Gdyni

Drużyna bokserska **„Astorji"** wyjeżdża dnia 14 bm. do Gdańska na rewanżowy mecz **z Gedanią** a nazajutrz spotyka się w Gdyni po raz pierwszy z reprezentacją **Marynarki Wojennej.**

Drużyna „Astorji" wyjeżdża w pełnym składzie, pod kierownictwem p. Rozmarynowskiego i trenera p. Stępniaka.

Ku czci Paderewskiego

Akademja w Teatrze Miejskim

W dniu wczorajszym Bydgoszcz uczciła godnie 75-lecie urodzin wielkiego muzyka, Polaka i patrjoty Ignacego Paderewskiego. Staraniem Rady Artystyczno-Kulturalnej odbyła się w godzinach południowych w Teatrze Miejskim akademja, którą zaszczycili swą obecnością przedstawiciele władz miejscowych z p. starostą Stefanickim, prez. miasta Barciszewskim, ks. kan. Szulcem, płk. dypl. Powierzą, prez. S. O. p. Plejewskim i innymi na czele.

Akademję zagaił p. prof. dr. Piechocki, który skreślił pokrótce działalność Jubilata w imię i dla dobra Polski, oraz znaczenie i wagę tej działalności w okresie konsolidacji bytu niepodległościowego Ojczyzny. Następnie p. mgr. A. Rösler wygłosił treściwy referat o życiu, pracy pianistycznej i kompozytorskiej Mistrza, podkreślając podwójne Jego apostolstwo i bezwzględne oddanie dla Polski i sztuki.

Część koncertową akademji wypełniły sonata A-moll w doglębnem wykonaniu profesorów Konserwatorjum w Poznaniu p. Jahnkego (skrzypce) i Lisickiego (fortepian), wiersz Smolarskiego „Ignacy Paderewski" z mocą i przejęciem wypowiedziany przez znakomitą artystkę Teatru Miejskiego p. Sawicką, oraz temat z warjacjami es-moll, melodja Ges-dur i znany manut G-dur, odegrane z polotem, doskonałym poczuciem stylu, oraz brawurową techniką przez prof. Lisickiego.

Akademję cechował nastrój podniosły i skupiony.

Rada Art.-Kult. wysłała w imieniu uczestników akademji telegram z wyrazami czci na ręce Jubilata do Szwajcarji.

O zgodne współżycie lokatora z gospodarzem

Utworzenie Sądu Polubownego dla spraw najmu

Zarządy Związków: właścicieli małych nieruchomości na okręg nadnotecki i Centralny Związek Lokatorów i Sublokatorów Zachodniej Polski Oddział w Bydgoszczy po obopólnem porozumieniu się doszli do przekonania na podstawie nasuwającego się materjału ze strony członków obu tych organizacyj, że wskazanem byłoby **utworzenie wspólnego Sądu Polubownego dla spraw najmu, któryby polubownie załatwiał spory powstałe na tle mieszkaniowem i w ten sposób zapobiegł niepotrzebnym tarciom między obu stronami.**

Obecnie po zlikwidowaniu Urzędu Rozjemczego dla spraw najmu, prąd w kierunku stworzenia takiego sądu stał się coraz silniejszy. Dlatego też obie organizacje mając na oku dobro swoich członków postanowiły powołać do życia po myśli przepisów k. p. c. **Sąd Polubowny dla spraw najmu.**

W tym celu odbyło się w dniu 6 bm. posiedzenie pod przewodnictwem p. dr. **Gadomskiego** i współudziale przedstawicieli pp. Fr. Sarnowskiego, Bethkiego, Gołębia i Krynickiego.

Na wstępie omówiono obszernie i rzeczowo ogólne sprawy mieszkaniowe i po przedyskutowaniu uchwalono powołać natychmiast do życia Sąd Polubowny.

Ustalono równocześnie zgodnie, że każda organizacja powołuje ze swego grona po 20 sędziów czyli arbitrów którzy urzędować będą kolejno.

Powołano komitet wykonawczy, który przygotowuje dalsze prace.

Strony zainteresowane tj. każdy właściciel i każdy lokator otrzymać mogą bliższe informacje w sekretarjatach swych Związków, a to **dla właścicieli przy ul. Seminaryjnej 8 m. 1 i dla lokatorów wzgl. Sublokatorów przy ul. Długiej 23 m. 4 (1 piętro).**

Emeryci bydgoscy protestują przeciwko uszczupleniu ich praw

W sali „Strzelnicy" przy ul. Toruńskiej w Bydgoszczy odbyło się ub. piątku ogólne **informacyjne zebranie emerytów państwowych i samorządowych z terenu Bydgoszczy i okolicy,** zwołane przez tymczasowy komitet w celu zajęcia stanowiska w związku z dekretem uszczuplającym prawa emerytalne nabyte w służbie zaborczej.

Na zebranie to przybyło wiele emerytów z Bydgoszczy i okolicy. Zebranie zagaił i obradom przewodniczył z ramienia komitetu tymczasowego p. Reichelt, który wygłosił na wstępie krótkie przemówienie objaśniające obecną sytuację emerytów. Zasadniczy referat o nowym dekrecie wygłosił p. **Szkocki** z Bydgoszczy.

Nad kwestją emerytur wyłoniła się ożywiona, zgórą dwie godziny trwająca dyskusja, w wyniku której zgromadzeni **uchwalili obszernie umotywowany protest przeciwko uszczupleniu praw nabytych w służbie zaborczej.**

Zaznaczyć należy, iż dyskusja stała na wysokim poziomie, obrady zaś cechowała powaga i spokój. Podniesiono, iż emeryci nie pragną się uchylać od poniesienia pewnych ciężarów, jak np. dodatkowego opodatkowania, jednak sprzeciwiają się akcji odejmowania praw nabytych przez wysługę lat w służbie zaborczej.

Z całorocznej działalności Bydgoskiego Tow. Wioślarskiego

W sali Resursy Kupieckiej odbyło się w ub. tygodniu **roczne walne zebranie Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego,** na którem złożono sprawozdania zamykające 15 rok istnienia Towarzystwa i dokonano wyboru nowych władz organizacji. W zebraniu uczestniczyli liczni członkowie B. T. W. wypełniając salę po brzegi, oraz reprezentanci bratnich klubów, przedstawicieli władz sportowych i prasy.

Obrady zagaił prez. p. **dyr. Czajkowski,** odwodnictwo obra przedstawicielowi miejdając po krótkiem przemówieniu dalsze przeskiego ośrodka WF. i PW. p. **dyr. Matuszewskiemu.** Ponadto do stołu prezydjalnego poproszono **pp. Thienela i por. Janiszewskiego** jako ławników, oraz **Dudkowskiego,** jako sekretarza.

Po uczczeniu pamięci zmarłych członków **ś. p. dyr. Mazurkiewicza, dr. Panka i Eligjusza Lewandowskiego** nastąpiły sprawozdania Zarządu, które wygłosili pp.: **prezes dyr. Czajkowski, sekretarz dyr. Żewicki, skarbnik Figurski, naczelnik Jabłoniowski, gospodarz Wiśniewski, gosp. taboru Bronikowski i kierownik komisji imprezowo-gospodarczej Dratwiński.**

Na wniosek przewodniczącego komisji rewizyjnej p. Niewiteckiego udzielono ustępującemu Zarządowi bez dyskusji jednogłośnie absolutorjum.

W wyniku wyborów nowe władze BTW. ukostytuowały się następująco pp.: **dyr. Czajkowski — prezes, dyr. Wł. Maciejewski dyr. Kitkowski — wiceprezesi, dyr. Żewicki — sekretarz, Marjan Dudkowski — zast. sekretarza, Miecz. Figurski — skarbnik, Marchlewski — zast. skarbnika, Birkholc — naczelnik, por. Śledziejowski — zast. naczelnika, Wiśniewski — gospodarz administracyjny, Rydzkowski — zastępca gospodarza, Bronikowski — gospodarz taboru, Ciesielski — zastępca gospodarza taboru, Dratwiński — przewodniczący komisji imprezowo-gospodarczej, dr. Siemiątkowski, Jan Witecki, Stefan Jabłoniowski — radni.** Komisję rewizyjną tworzą pp.: **Niewitecki, Wystański i Wróblewski,** sąd honorowy pp.: **mec. dr. Typrowicz, red. Lech Teska, Borys, Zygmunt Malicki, oraz Szymankiewicz, Ciosański i Edm. Jankowski — jako zastępcy.**

Baczność narciarze!

Dnia 11 grudnia br. o godz. 19,30 w sali Stowarzyszenia Techników, ul. Cieszkowskiego 4 odbędzie się doroczne walne zebranie, na które nietylko członków lecz i sympatyków tego szlachetnego sportu chętnie zaprasza Bydg. Kl. Narciarzy.

Klub udziela zniżki w schroniskach itp., zniżki kolejowe od 50 do 82 proc., urządza kursy w górach itd.

Jednocześnie na zebraniu będą przyjmowane wpisy nowych członków, oraz prolongaty starych legitymacyj czarnych oraz żółtych. Biuro Orbis wyraziło swoją zgodę informowania członków oraz wywieszania komunikatu śniegowego wydawanego tygodniowo przez Tow. Krzewienia Narciarstwa.

Zgodna współpraca Astorji z Polonją

Zarząd K. S. Astorji, który wskutek ogromnych starań ma obecnie doprawdy fachowego trenera dla swej sekcji bokserskiej w osobie eksmistrza Polski p. Stępniaka, chcąc i innym organizacjom sportowym umożliwić fachowe ćwiczenia boksu, urządza obecnie, **dwumiesięczny kurs** wyłącznie dla sekcji bokserskiej Polonji.

Sportowe nastawienie Astorji, która dopuszcza konkurencyjny klub, aby pod wytrawną ręką p. Stępniaka (trenera), podciągał swój poziom — zasługuje na pełne uznanie. Taka współpraca musi dać oczekiwane wyniki i ogólną poprawę sportu pięściarskiego, jak i obudzić zwiększenie zainteresowania w Bydgoszczy.

Kradzież podczas przeprowadzki

Dawniejszy mieszkaniec Bydgoszczy p. **Edmund Igorski,** który w końcu listopada rb. przeprowadził się do Krakowa, zawiadomił przedsiębiorcę spedytorskiego w Bydgoszczy, iż podczas transportu mebli skradziona została garderoba i futra wartości około 4000 zł. Odpowiedzialny za przewóz mebli spedytor zkolei powiadomił o kradzieży policję, której dochodzenia ustalą okoliczności w jakich kradzież została dokonana. Dotychczas nie zdołano bowiem ustalić, czy futra zostały skradzione podczas transportu kolejowego, czy też zostały już skradzione w czasie przewożenia rzeczy do **wagonu w Bydgoszczy.**

Migawki bydgoskie

Przed sądem

U drzwi sali sądowej siedzi na ławce trójka malców. Są obwinieni o kradzież. Asystują im dwie zbiedzone kobiety, ich matki. Chłopcy ukrywszy twarze w czapkach, płaczą cicho. Matki pochlipują, chowając twarze w chustkach.

Przewód sądowy oświetli za chwilę ich winę!... Gdzie ojcowie?... Jeden zmarł, a drugi w więzieniu... Kradł, to prawda, lecz rzeczy pierwszej potrzeby: opał, żywność, w końcu odzież. „Nie mógł przepatrzeć, że nam wszystkiego brakowało", żali się jedna z matek. „Teraz żywicielami naszemi są ci chłopcy. Wędrują od wsi do wsi i proszą". A gdzie okazja zbyt łatwa, pokusa zbyt silna, czasem sobie coś przywłaszczą, jak w wypadku, który ma być sądzony.

Zabrali dwie pary obuwia, które stały w sieni niestrzeżone. Weszli do tej sieni, by prosić o chleb lub o grosz! Pokusa stała się przemożną. W niedzielę wstyd było iść boso do kościoła... Buty pasowały jak ulał!... ale dowiedział się o nich żandarm, przeszukał izbę, spisał, buty zabrał i poszedł. Myśleli, że już nic z tego dalej nie będzie, zwłaszcza dla tego najmniejszego, który tylko patrzał jak brali i razem z nimi uciekał.

Stracili buty, dorobili się sprawy sądowej!

„Byle nam ich tylko nie zabrali do domu poprawy, zajęczały matki", — „pomarłybyśmy chyba z głodu razem z małemi dzieciakami". „A czy, aby Sąd nie dowiedział się", — pytają poufnie, — „o tych drewkach w lasu? — a o kartoflach i kapuście?" Żeby głód, nie ta bieda, nie ruszyliby nic. A dzisiaj wstać trzeba było przed świtem, żeby idąc trzy godziny pieszo, stanąć wczas na rozprawę. Na jechanie niema pieniędzy! A nogi bose się nie podrą. A choćby też się krzynę zraniły, to się bez kosztu zgoją. Byle nam tylko dzieci nie zabrali.

* * *

Opiekujmy się dziećmi nędzarzy, gdyż nędza zamienia silne i przedsiębiorcze charaktery na istoty wykolejone i przestępcze. Miast wartościowych członków społeczeństwa dochowujemy się przez zaniedbanie — przestępców.

Konkurs śpiewu kanarków

Ub. soboty nastąpiło otwarcie dorocznego pokazu kanarków, oraz ryb, ptaków egzotycznych i ptaków wypchanych, połączonego z konkursem śpiewu kanarków. Z ramienia Centralnego Związku Hodowców Kanarków pokaz zorganizowało **Tow. „Canaria" w Bydgoszczy, z prezesem p. Daroniem na czele.**

Tegoroczny pokaz zgromadził zgórą 200 śpiewaków, ponadto ciekawie reprezentują się działy: akwarjów i ryb, ptaków wypchanych, oraz ptaków i ryb egzotycznych.

Przed otwarciem pokazu odbyło się premjowanie śpiewaków w drodze konkursu śpiewu kanarków. Jury konkursowe obradujące pod przewodnictwem eksperta p. Jastrowa z Gdańska przyznało **pierwszą nagrodę hodowcy p. Lenkowskiemu z Tow. „Canaria",** którego okazy uzyskały w ogólnej ocenie 342 pkt. Nagrodę drugą otrzymał p. **Wacław Domagała, trzecią p. Szpakowski.**

Pokaz trwać będzie do środy **włącznie.**

Ciekawa wystawa

Jak się dowiadujemy, w nadchodzący wtorek wyjedzie do Warszawy delegacja oficerów garnizonu bydgoskiego, celem odebrania w Belwederze pamiątek po Marszałku Piłsudskim, które użyczyła łaskawie Pani Aleksandra Piłsudska na wystawę, jaką organizuje Polski Biały Krzyż w Bydgoszczy p. t. Marszałkowi Piłsudskiemu w hołdzie.

Otwarcie wystawy, która zapowiada **się** niezwykle ciekawie, odbędzie się **dnia 15** grudnia w salach Muzeum Miejskiego **o godzinie 12,45.**

Z całego kraju

PRACE KANALIZACYJNE W WILNIE

W Wilnie przystąpiono obecnie do budowy linji wodociągowej w dzielnicy Zwierzyniec. Uprzednio dzielnica ta została skanalizowana. Pozatem prowadzone są prace przy układaniu wielkiej rury wodociągowej o średnicy 300 mm. w śródmieściu przy ul. Zawalnej, która zasilać będzie wodą strefę sieci wodociągowej, oraz przeprowadza się połączenia wodociągowe strefy górnej ze strefą dolną.

Na niektórych odcinkach m. in. na ul. Makowej od Kijowskiej do Węglowej, prace wodociągowe zostały już ukończone. Z prac kanalizacyjnych przeprowadza się obecnie kanalizację ul. Rydza Śmigłego, Archanielskiej i Flisowej.

ŚNIEGI W TATRACH I BESKIDACH

Padający w Tatrach od kilku dni śnieg poprawił znacznie uszkodzoną przez niedzielny wiar halny szatę śnieżną, przywracając całej podtatrzańskiej dolinie oraz górom zimowy wygląd.

Do wieczora warstwa świeżego śniegu osiągnęła grubość kilkunastu centymetrów, dzięki czemu już popołudniu pojawiły się ponownie na ulicach sanki.

Dzięki utrzymującej się poniżej zera temperaturze, przystąpiono już do zakładania toru łyżwierskiego na małym stadjonie, który prawdopodobnie zostanie uruchomiony już w najbliższych dniach.

Z Beskidów śląskich donoszą, że śnieg pada bez przerwy. Od środy temperatura znacznie spadła. Warunki śnieżne dla narciarzy przedstawiają się dość pomyślnie. W górach, w okolicy Bielska, śnieg dochodzi do 50 cm.

Święto Akademji Górniczej w Krakowie

W Krakowie odbyła się w sobotę uroczystość inauguracji roku akademickiego w Akademji Górniczej, połączona z obchodem 15-lecia akademji i poświęceniem nowozbudowanego gmachu akademji.

Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w kościele św. Anny na którem byli obecni: reprezentant Pana Prezydenta Rzeczypospolitej minister W. R. i O. P. prof. Świętosławski, wiceministrowie prof. Chyliński i Doleżal, przedstawiciele miejscowych władz państwowych, wojskowych i miejskich oraz liczni przedstawiciele świata nauki i przemysłu.

W południe odbyło się uroczyste poświęcenie nowego gmachu Akademji Górniczej.

Po powitaniu p. ministra Świętosławskiego oraz przedstawicieli władz u wejścia do akademji przez rektora inż. dr. Taklińskiego, ks. biskup dr. Respond dokonał poświęcenia nowego gmachu, poczem wygłosił podniosłe przemówienie. Chór odśpiewał hymn górniczy.

Skolei w auli Akademji Górniczej odbyła się uroczystość inauguracji nowego roku akademickiego, rozpoczęta odśpiewaniem przez chór młodzieży hymnu państwowego, poczem zabrał głos rektor akademji inż. Takliński, witając w osobie p. ministra Świętosławskiego przedstawiciela Pana Prezydenta a następnie przedstawicieli władz i duchowieństwa oraz przedstawicieli przemysłu górniczego i hutniczego, licznie przybyłych na dzisiejszą uroczystość.

Rektor złożył hold pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego, którą zebrani uczcili przez powstanie i jednominutowe milczenie.

Następnie w krótkich słowach rektor Takliński skreślił historję akademji; w ciągu 15-lecia istnienia akademji opuściło ją z dyplomami 5 doktorów nauk górnicz., 415 inżynierów górniczych i 118 inżynierów metalurgów.

Wkońcu nastąpiło uroczyste wręczenie dyplomów doktorów nauk technicznych honoris causa, które w uznaniu wielkich zasług dla pracy naukowej otrzymali: dyrektor Związku Polskich Hut eŻlaznych prezes Stanisław Surzycki, dyrektor generalny i prezes unji przemysłu górniczo - hutniczego inż. Aleksander Ciszewski, prof. inż. Karol Bogdanowicz, profesor geologji stosowanej Akademji Górniczej, obecnie obchodzący 50-lecie swej pracy naukowej i dyrektor dep. górniczo - hutniczego Min. Przemysłu i Handlu p. Czesław Peche.

SILVA RERUM

sebrał i zestawił Bolesław Busiakiewicz

KALENDARZYK HISTORYCZNY.

Co się kiedy i gdzie wydarzyło?

6 grudnia

1387 Kraków składa hołd **Władysławowi Jagielle.**
1517 Zaślubienie w Barze **Bony Sforzy** królowi Zygmuntowi I Staremu.
1778 Urodził się w Saint Leonard znakomity francuski fizyk **Louis Joseph Gay Lussac.**
1793 Zgilotynowanie słynnej faworyty Ludwika XV — **Madame Dubarry.**
1846 Urodził się w Warszawie utalentowany kompozytor polski — **Henryk Jarecki,** uczeń Stanisława Moniuszki.
1892 Umarł w Charlottenburgu (pod Berlinem) znakomity niemiecki fizyk — elektryk — **Werner v. Siemens.**
1917 **Finlandja** ogłasza się republiką.
1932 Umarł w Nizzy popularny francuski pisarz sceniczny — **Eugene Brieux.**

7 grudnia

1279 Umarł po 40 letniem panowaniu **Bolesław V Wstydliwy,** syn Leszka Białego.
1542 Urodziła się królowa Szkocji **Marja Stuart.**
1636 Umarł sławny kaznodzieja — Dominikanin **Fabjan Birkowski** — po śmierci Piotra Skargi nadworny mówca króla: Zygmunta III i Władysława IV.
1724 **Ścięcie 10-ciu dysydentów (w tej liczbie burmistrza) w Toruniu.**
1731 Urodził się w Warszawie znakomity historyk **Jan Albertrandy,** biskup zenopolitański. Pozostawił wiele cennych źródłowych dzieł.
1857 Urodził się na Podolu znakomity pisarz angielski, z pochodzenia Polak — **Teodor Józef Konrad Nałęcz-Korzeniowski,** syn poety Napoleona Nałęcz-Korzeniowskiego, znany pod pseudonimem Josepha Conrada.
1894 Umarł „twórca" kanału suezkiego — **Ferdynand de Lesseps.**
1901 Urodziła się w Rzymie gwiazda filmowa **Marcella Albani.**

Echa porwania dziecka w Katowicach

W połowie czerwca br. dokonano w Katowicach sensacyjnego porwania dziecka. O godzinie 8-mej rano ulicą Strzelecką szła piastunka prowadząc za rękę kilkuletniego chłopczyka. Nagle **zatrzymało się kryte auto,** jadące skrajem jezdni, otworzyły się drzwiczki, **wyskoczył na chodnik wysoki mężczyzna i, porwawszy dziecko, umknął w samochodzie** zanim się ktokolwiek zorjentował. Piastunka podniosła alarm, lecz **już było zapóźno.**

Sprawą romantycznego porwania zainteresowała się policja i wkrótce w wyniku dochodzeń ustaliła **tło tego wydarzenia.** Rodzice dziecka zostali rozłączeni prawomocnym rozwodem, a dziecko wyrokiem sądu oddane zostało pod opiekę matki. Ojciec, **oficer marynarki polskiej w Gdyni,** tęskniąc za dzieckiem, postanowił odebrać je matce przemocą. Dokonał już raz porwania, kiedy dziecko było w Wilnie, tym razem zaś zamiar swój zrealizował przy pomocy prywatnego wywiadowcy Józefa Fończyka, który odnalazł adres matki w Katowicach i wybadał sytuację oraz udzielił porady przed porwaniem.

Fończyk oraz szofer samochodu **Czypronka** stanęli obecnie przed Sądem Okręgowym w Katowicach. **Fończyk** skazany został **na 1½ roku, Czypionka** na 1 rok więzienia z zawieszeniem. Dwukrotnie porwany chłopiec znajduje się obecnie **w bezpiecznem miejscu.**

Programy radjowe

Poniedziałek, dnia 9 grudnia 1935 r.

ROZGŁOŚNIA WARSZAWSKA.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.34 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). W przerwie o godz. 7.20 Dziennik poranny. 7.50 Program na dzień bież. 7.55 Parę informacyj. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10—11.57 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. 12.00 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Koncert Małej Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30—15.15 Przerwa. 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.20 Przegląd giełdowy. 15.30 Koncert z Wilna. 16.00 Lekcja języka niemieckiego, lektor dr. Jan Piprek. 16.15 Muzyka salonowa w wyk. ork. Pawła Godwina (płyty). 16.45 „Wielkie łowy", skecz, pg. Piotra Cami, w przekł. i adaptacji Marka Ptakowskiego. 17.00 Pogadanka z Krakowa. 17.15 „Minuta poezji": wiersze liryczne Cyprjana Norwida. 17.20 Recital śpiewaczy z Krakowa. 17.50 Pogadanka z Wilna. 18.00 Roman Statkowski: Kwartet smyczkowy Nr. 4 op. 38. Wyk.: Kwartet Polski: I. Dubiska (I skrz.), T. Ochlewski (II skrz.), M. Szaleski (altówka), Z. Adamska (wiolonczela). 18.30 „Listy od dzieci", omówi W. Tatarkiewicz-Małkowska. 18.40 Życie kultur. i artyst. stolicy. 18.45 Zapowiedź programu na dz. nast. 18.55 Skrzynka rolnicza — inż. Wacław Tarkowski. 19.05 Koncert reklamowy. 19.35 Wiadomości sportowe lokalne. 19.40 Wiadomości sportowe ogólne. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Koncert z Poznania poświęcony twórczości kompozytora łużyckiego Bjarnata Krawca. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Obrazki z Polski współczesnej". 21.00 „Poeci klasyczni we Lowie", wieczór literacki ze Lwowa. 21,30 „Carmen", opera w 4 aktach G. Bizeta, w wyk. zespołu teatru „La Scala" w Medjolanie (płyty). 23.30—23.35 Wiad. meteorol. dla komunik. lotniczej.

ROZGŁOŚNIA TORUŃSKA.

6.30—7.50 Tr. z Warszawy. 7.50 Program na dzień bieżący. 7.55 Parę informacyj. 8.00—8.10 Tr. z Warszawy. 8.10—11.57 Przerwa. 11.57—12.03 Tr. z Warszawy i Krakowa. 12.03—13.30 Tr. z Warszawy. 13.30 Muzyka lekka (płyty). 14.30—15.15 Przerwa. 15.15 Tr. z Warszawy. 15.20 Przegląd giełdowy i komunikat żeglarski. 15.30—16.15 Tr. z Wilna i Warszawy. 16.15 Utwory fortepianowe w wyk. Ignacego Friedmana (płyty). 16.45—17.15 Tr. z Warszawy i Krakowa. 17.15—17.50 Tr. z Warszawy i Krakowa. 17.50—18.30 Tr. z Wilna i Warszawy. 18.30 Rozmowa ze słuchaczami — przeprow. dyr. rozgł. St. Nowakowski. 18.40 Życie kult.-art. i naukowe na Pomorzu. 18.45 Muzyka klasyczna (płyty). 19.00 Pogadanka społeczna. 19.05 Wad. gosp. z Pomorza. 19.09 Chwilka morsko-pomorska. 19.10 Program na dzień następny. 19.20 Koncert reklam. 19.35 Wiad. sport. z Pomorza. 19.40—20.00 Tr. z Warszawy. 20.00—20.45 Tr. z Poznania. 20.45—21.00 Tr. z Warszawy. 21.00—21.30 Tr. ze Lwowa. 21.30—23.35 Tr. z Warszawy.

ZAGRANICA.

17.30 Moskwa (WCSPS). „Rigoletto" — opera Verdiego. 17.35 M. Ostrawa. Koncert kompozytorski. 17.40 Wiedeń. Pieśni i arje. 17.40 Praga. Recital wiolonez. 17.50 Koenigswust. Recital fort. 18.00 Budapeszt. Węgierskie pieśni ludowe. 18.00 Leningrad. „Don Carlos" — opera Verdiego. 19.00 Monachjum. Koncert kwartetu Wendlinga. 19.00 Koenigswust. Koncert rozrywkowy. 19.40 Budapeszt. Koncert ork. Filh. pod dyr. Dohnanyiego z udz. skrz. A. Buscha. 20.00 Moskwa (Kom.). „Rok 1905" — op. Dawidenki. 20.00 Wiedeń. Muzyka ludowa. 20.10 Sztutgart. Wirtuozi na różnych instrumentach. 20.30 Anglja (Reg. Progr.). Muzyka taneczna. 20.50 Rzym. Koncert symf. z udz. skrz. Serato. 21.10 Lipsk. „Madonna na Wiesenzaun" — opera Mraczka. 21.30 Anglja (Nat. Progr.). Piosenki dawne i nowe. 21.30 Strasburg. Koncert galowy. 21.30 Wieża Eiffla. Koncert symfoniczny. 22.05 Luksemburg. „Księżniczka czardasza" — opr. Kalmana. 22.15 Kopenhaga. Sonata Waldsteinowska Beethovena, w wyk. W. Kempffa. 22.15 Rzym. Muzyka taneczna. 22.15 Budapeszt. Muzyka cygańska. 22.30 Sztutgart. Pieśni Graenera. 22.30 Wrocław. „Muzyka na dobranoc". 22.30 Koenigswust. „Nocna muzyczka". 22.30 Anglja (Reg. Progr.). Ork. bałałajkowa. 22.40 Berlin. „Dobrej nocy" — koncert kameralny. 23.00 Monachjum. Wesołe melodje. 23.00 Koenigswust. „Prosimy do tańca". 23.10 Anglja (Reg. Progr.). Muzyka taneczna. 23.45 Wiedeń. Muzyka taneczna. 24.00 Frankfurt Koncert nocny.

Wtorek, 10 grudnia

ROZGŁOŚNIA WARSZAWSKA

6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6,33 Pobudka do gimnastyki. 6,34 Gimnastyka. 6,50 Muzyka (płyty). W przerwie o godz. 7,20 Dziennik poranny. 7,50 Program na dzień bieżący. 7,55 „Parę informacyj". 8,00 Audycja dla szkół. 8,10—11,57 Przerwa. 11,57 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astr. 12,00 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12,03 Dziennik południ. 12,15 Audycja dla szkół (dla dzieci młodszych): Obrazek z piosenkami p. t. „Zima idzie" Ewy Zarembiny. 12,30 „1000 taktów muzyki" — koncert zespołu Stefana Rachonia. 13,25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13,30 „Z rynku pracy". 13,35—15,15 Przerwa. 15,15 Wiad. o eksporcie polskim. 15,20 Przegląd giełdowy. 15,30 Muzyka lekka (płyty). 16,00 „Skrzynka P. K. O.". 16,15 Utwory fortepianowe w wykonaniu Władysława Szpilmana. 16,45 „Cała Polska śpiewa" — audycję poprowadzi prof. Bronisław Rutkowski. 17,00 „Wielkie i drobne wynalazki" — „Termometr", odczyt — wygł. dr. Jerzy Baumgarten. 17,15 Koncert w wyk. ork. P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota. 17,50 „Skrzynka językowa" — prof. W. Doroszewski. 18,00 Igor Strawiński: „Święto wiosny" (Sacre du printemps) pod dyr. kompozytora, wyk. orkiestra (płyty). Objaśnienia dr. E. Eisnerówny. 18,30 „W obronie fantastyki" — szkic liter. J. Kotta. 18,45 Zapowiedź programu na dzień nast. 1 ,55 „Postulaty rolnictwa w dziedzinie lniarstwa" — pogadanka inż. Stanisława Mierczyńskiego. 19,05 Koncert reklam. 19,35 Wiad. sport. lokalne. 19,40 Wiad. sport. ogólne. 19,50 Pogadanka aktualna. 20.00 Koncert symfoniczny z Wilna. W przerwie koncertu symf. około godz. 20,50 Dziennik wiecz. oraz „Obrazki z Polski współczesnej". 22,30 „O poradnictwie przedślubnem" — pogadanka dla lekarzy — wygł. dr. Leon Wernic. 22,45 „Polska twórczość operowa" — odczyt z Krakowa. 23,00 Wiad. meteorologiczne dla komunikacji lotniczej. 23,05—23,30 Muzyka taneczna w wykonaniu Małej Ork. P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego.

ROZGŁOŚNIA TORUŃSKA

6,30—6,50 Transm. z Warszawy. 6,50 Muzyka popularna (płyty). W przerwie około godz. 7,20 Tr. z Warszawy. 7,50 Program na dzień bież. 7,55 Parę informacyj. 8,00—8,10 Tr. z Warszawy. 8,10—11,57 Przerwa. 11,57—12,03 Tr. z Warszawy i Krakowa. 12,03—13,35 Tr. z Warszawy; 13,35 Orkiestra Edith Lorand (płyty). 14,30—15,15 Przerwa. 15,15—15,20 Tr. z Warszawy. 15,20 Przegląd giełdowy i komunik. żeglarski. 15,30 Piękne soprany (płyty). 16,00—18,30 Tr. z Warszawy. 18,30 „Z życia mieszczan pomorskich w XVI i XVII wieku", odczyt wygł. [illegible] H. Szilagyi. 18,45 W. Furtwängler dyryguje [illegible] ty). 19,09 Chwilka morsko-pomorska. 19,1[illegible] Prog[illegible] na dzień bieżący. 19,20 Koncert reklamo[illegible] 19,35 Wiad. sport. z Pomorza. 19,40—20. Tr. z Warszawy. 20.00—22,30 Tr. z Wilna. (W przerwie około godz. 20,[illegible] transm. z Warszawy). 22,30—22,45 Tr. z Warszawy. 22,45 Chóry rewellersów (płyty). 23,00—23,30 Tr. z Warszawy.

ZAGRANICA

17,00 Budapeszt. Muzyka taneczna. 17,30 M. Ostrawa. Pieśni i ballady Loewego. 17,50 Bratisława. Ostatnie przeboje. 18,10 Praga. Pieśni ludowe różnych narodów. 19,00 Berlin. Pieśni Schumanna i Pfitznera. 19,15 Ryga. Muzyka włoska. 19,25 Praga. Koncert orkiestrowy. 20,05 Wiedeń. Koncert z udz. śpiew. Milizy Korjus. 20,10 Frankfurt. „Z miasta pieśni" — aud. muz. 20,10 Królewiec. Wesoła podróż powietrzna. 20,10 Wrocław. Koncert rozrywkowy. 20,10 Lipsk. Wieczór muzyki operetkowej. 20,10 Berlin. „Die Maedele von Bieberach" — komedja muz. Muellera. 20,20 Ryga. Muzyka operetkowa. 20,50 Rzym. Recital fortepianowy. 21,00 Bruksela franc. Koncert muzyki religijnej. 21,10 Monachjum. Muzyka ludowa. 21,30 Bratisława. Sonata op. 109 Beethovena. 21,30 Paris P. T. T. „Faust w muzyce" — koncert orkiestrowy. Dyr. Inghelbrecht. 21,30 Wieża Eiffla. Sonaty fortep. Beethovena. 21,35 Budapeszt. Muzyka cygańska. 22,00 Kopenhaga. Duński koncert symfoniczny. 22,30 Lipsk. Muzyka lekka i taneczna. 22,30 Luksemburg. Recital śpiewaczy. 22,30 Koenigswust. „Nocna muzyczka". 22,40 Budapeszt. Recital fort. 23,00 Koenigswust. Muzyka kameralna. 23,00 Kopenhaga. Muzyka taneczna. 24,00 Sztutgart. Koncert nocny.

Zarząd Miejski w Grudziądzu
L. dz. III. — 14165/35. 11068
L. dz. I. 3984/35.

OBWIESZCZENIE.

1) Na skutek przeprowadzonej w roku 1931 nowej numeracji nieruchomości, umieszczone są na niektórych budynkach podwójne a niejednokrotnie nawet potrójne oznaczenia numeracyjne.

Wszystkie zbędne oznaczenia numeracyjne należy w terminie do 15 stycznia 1936 r. usunąć a pozostawić tylko numerację w formie latarń wzgl. tabliczek emaljowanych.

Niezastosowanie się do niniejszego zarządzenia podlega ukaraniu na podstawie § 72 tut. rozporządzenia polic.-budowlanego z dnia 19 grudnia 1916 r.

2) Równocześnie przypominam, że w myśl zarządzenia Zarządu Miejskiego z dnia 28 września 1932 należy wywiesić na korytarzach spisy lokatorów i sublokatorów.

Winni nieprzestrzegania powyższego zarządzenia będą ukarani na podstawie ust. 24—27 rozporządzenia Prezydenta Rzeczyp. Polskiej z dnia 16 marca 1928 r. o ewidencji i kontroli ruchu ludności (Dz. U. R. P. Nr. 32 poz. 309).

Grudziądz, dnia 5 grudnia 1935 r.

Wiceprezydent Miasta:
Ziec. P. A. T. Nr. 900/GR. (—) Michałowski.

Km. II. 682/35. 11063

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Starogardzie II. rewiru Jan Dąbrowski, mający kancelarję w Starogardzie, ul. Gimnazjalna nr. 14 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dn. 12 grudnia 1935 r. o godz. 10 rano w Starogardzie, na rynku, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Franciszka Grenza w Starogardzie, ul. Tczewska 13, składających się z 1 pianina czarnego (starego), 1 bufetu sosnowego (staroświeckiego), 4 krzeseł brzozowych wyplatanych, 4 krzesoł dębowych, 1 kanapy pluszowej, 1 regulatora ściennego, 1 lustra z konsolką i 1 stołu dębowego rozciąganego, oszacowanych na łączną sumę zł. 528.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Starogard, dnia 9 grudnia 1935 r.

(—) Dąbrowski,
komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I. w Starogardzie.

Sygnatura: II. Km. 26/34. 11053

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Inowrocławiu, II rewiru Stanisław Zemełko, mający kancelarję w Inowrocławiu, ul. Kruśliwiecka nr. 1 na podstawie art. 604 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 10 grudnia 1935 r. o godz. 13 w Wonorzu pow. Inowrocław odbędzie się 2-ga licytacja należących do Feliksa Górnego 7 tuczników, oszacowanych na łączną sumę 770 zł.

Tuczniki można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Inowrocław, dnia 6 grudnia 1935 r.

Komornik:
(—) St. Zemełko

PRZETARG PRZYMUSOWY RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu, Rewiru I-go zawiadamia, że dnia 10 grudnia o godz. 10,15 odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Aleksandra Kubuszewskiego, zamieszkałego przy ul. Mickiewicza 86. Ruchomości składają się z różnych sprzętów domowych. Oszacowanie tych przedmiotów nastąpi w dniu licytacji na miejscu wykonania. 11070

(—) Kozak,
komornik sądowy.

Sygnatura: II. Km. 1550/34. 11054

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Inowrocławiu II. rewiru Stanisław Zemełko, mający kancelarję w Inowrocławiu, ul. Kruśliwiecka nr. 1 na podstawie art. 604 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 10 grudnia 1935 r. o godz. 12 w Wilkostowie pow. Inowrocław odbędzie się 1-szą licytacja ruchomości, należących do Günthera Rosenthala, składających się z bryczki dwukonnej (polowca) i bryczki dwukonnej mniejszej (parkowca), oszacowanych na łączną sumę 800 zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Inowrocław, dnia 6 grudnia 1935 r.

Komornik:
(—) St. Zemełko.

TORUŃ

Numer akt: Km. 1759/35-III. 11080

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni, rewiru III. Stefan Pyttel, mający kancelarję w Gdyni, przy ulicy Piotra Wysockiego nr. 13, na zasadzie art. 668 § 2 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 16 stycznia 1936 r. o godz. 11-tej przed poł., przystąpi do opisu i oszacowania nieruchomości Stanisława Andrzejowskiego w Pierwoszynie, pow. Morski, do której została skierowana egzekucja w poszukiwaniu wierzytelności w kwocie 29.665,38 zł., przypadająca Państwowemu Bankowi Rolnemu — Oddział w Grudziądzu i wzywa wszystkie osoby nie uczestniczące w postępowaniu, aby przed ukończeniem opisu, zgłosiły swoje prawa do wymienionej nieruchomości lub jej przynależności, jeżeli prawa tych osób stanowią przeszkodę do egzekucji.

Gdynia, dnia 7 grudnia 1935 r.

Komornik:
(—) St. Pyttel.

Numer akt: Km. V. 1719 i 54/35. 11076

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy V. rewiru Stefan Jaroszyński, mający kancelarję w Bydgoszczy, ul. Śląska nr. 3 na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 12 grudnia 1935 r. o godz. 11 w Teresinie pow. Bydgoszcz, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Czesława Kurowskiego, składających się ze stogu żyta ca. 300 ctr. z słomą, oszacowanych na łączną sumę 1.950 zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 7 grudnia 1935 r.

Komornik:
(—) Stefan Jaroszyński.

Numer akt: Km. I. 1039/34. 11062

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Chełmnie rewiru I. Franciszek Kwiatkowski, mający kancelarję w Chełmnie, ul. Dworcowa nr. 13 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 8 stycznia 1936 r. o godz. 11 w Sądzie Grodzkim Chełmno, pokój nr. 13 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Kazimierza Roga w Lisewie nieruchomości wiejskiej, przeznaczonej na prowadzenie gospodarstwa rolnego, zapisanej w księdze wieczystej Sądu Grodzkiego w Chełmnie pod oznaczeniem hipotecznem Lisewo, karta 2.

Nieruchomość oszacowana została na sumę złotych 13.408 gr. 11, cena zaś wywołania wynosi złotych 10.056 gr. 9.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 1.340 gr. 81.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Chełmnie, ul. Toruńska, sala nr. 14.

Chełmno, dnia 3 grudnia 1935 r.

Komornik:
(—) Kwiatkowski.

Km. 1979/35. 11069

OBWIESZCZENIE
O PRZYMUSOWYM PRZETARGU NIERUCHOMOŚCI MIEJSKIEJ.

Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu, Rewiru I-go, urzędujący w Toruniu przy ul. Kościuszki l. 9 na zasadzie art. 679 k. p. c. ogłasza, że w dniu 21 stycznia 1936 r. od godz. 11-tej przedpoł. w sali posiedzeń 43 Sądu Grodzkiego w Toruniu, odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości miejskiej, składającej się z budynku frontowego z wybudowanym strychem, domu oficynowego parterowego, warsztatu ślusarskiego, pralni, warsztatu, stajni, szopy oraz ogrodu, położonej w Toruniu przy ul. Mickiewicza 134, obejmującej powierzchni 25 a 42 m. kw., która stanowi własność Amalji Romek, zam. w Toruniu przy ul. Sukienniczej 2 do ¾ idealnej części i Emilji Riemenschneider, zam. w Toruniu przy ul. Mickiewicza 134 do ¼ idealnej części nieruchomości Toruń — Bydgoskie Przedmieście, karta 60. Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie Grodzkim w Toruniu. Powyższa nieruchomość została oszacowana w całości na kwotę 26.931,93 zł. Sprzedaż zaś całej nieruchomości rozpocznie się od ceny wywołania, tj. od kwoty 20.198,94 zł. Rękojmia od całej nieruchomości wynosi 2.693,19 zł. Nieruchomość należąca do Amalji Romek do ¾ części idealnej została oszacowana na kwotę zł. 20.198,94, cena wywołania od ¾ części nieruchomości wynosi zł. 15.149,21, rękojmia od ¾ części nieruchomości wynosi 2.019,89 zł. Nieruchomość należąca do Emilji Riemenschneider do ¼ części idealnej została oszacowana na zł. 5.049,73.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię, jak wyżej zaznaczono w gotowiźnie albo w takich papierach bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości ¾ części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Toruń, dnia 9 grudnia 1935 r.

(—) Kozak,
komornik Sądu Grodzkiego.

Do akt Nr. IV. Km. 1522/35. 11079

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni, rew. IV., zamieszkały w Gdyni, na zasadzie art. 602 k. p. c. ogłasza, że w dniu 11 grudnia 1935 r. o godz. 14 w Orłowie (zbiórka kupców przy Szosie Gdańskiej, róg ul. Dworcowej) odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie 50 poduszek, 25 podpinek, 25 prześcieradeł, 50 koców wełn., 5 nocników i 5 dzbanków do wody, oszacowanych na łączną sumę 347 zł. 50 gr., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Gdynia, dnia 7 grudnia 1935 r.

Komornik:
(—) K. Blaszkiewicz.

Spis zapowiedzi Nr. 37. 11073

ZAPOWIEDŹ.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że syn gospodarza Brunon Otton Zörner, kawaler, zamieszkały w Krąpicach, powiat Gdańskie Niziny, syn gospodarza Ottona Zörnera i jego żony Marty z domu Nierenberg, oboje zamieszkałych w Krąpicach, powiat Gdańskie Niziny; 2) niezamężna Helena Selma Marta Giese, bez zawodu, zamieszkała w Podjazdach wybudowanie, powiat kartuski, córka właściciela Rudolfa Giese'go i jego żony Emmy z domu Mietzke, oboje zamieszkałych w Podjazdach wybudowanie, chcą zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w sołectwie Podjazdy i w „Gazecie Gdańskiej".

Suleczyno, dnia 6 grudnia 1935 r.

Urzędnik stanu cywilnego:
(—) Faltyński.

Sygnatura: Km. VII. 1545/35. 11077

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

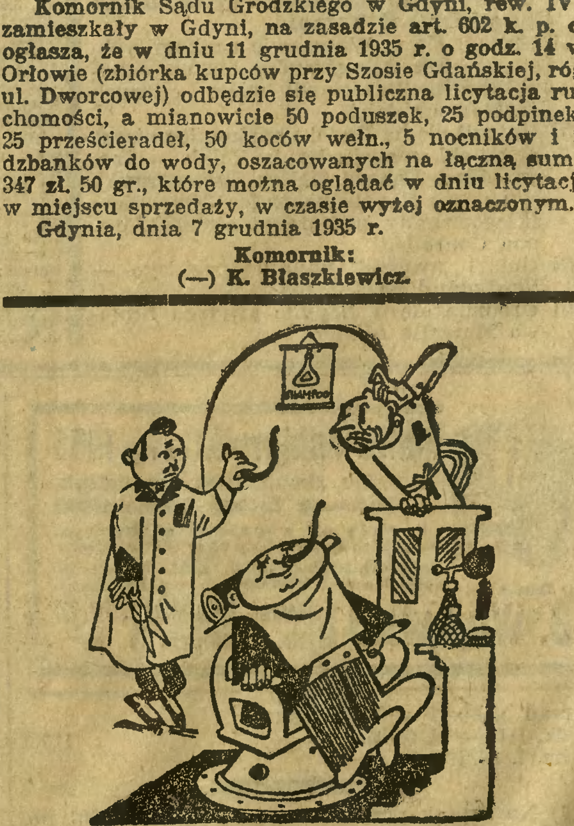
Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, rewiru VII. Stefan Kapuściński, mający kancelarję w Bydgoszczy, ul. Śniadeckich nr. 21, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 11 grudnia 1935 r. o godz. 9,15 w Bydgoszczy, ul. Petersona nr. 13 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składających się z 1 dywanu, 1 biurka, 1 kanapy pluszowej, 1 leżanki z nakryciem pluszowem, 1 stołu z nakryciem. 4 krzeseł, 1 obrazu, fortepianu, 1 kanapy, 2 foteli, lustra, dywanu, stołu, serwantki z 2 serwisami, 6 obrazów krajowych i bufetu (ęb., oszacowanych na łączną sumę 5.040 zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 7 grudnia 1935 r.

Komornik:
(—) Kapuściński.

Zlecenie Nr. 267/8 K.



U fryzjera.

— Panie szefie! obciąłem gościowi jeden wąs przez omyłkę, ale mu zaraz przykleję, tylko niech pan nic nie mówi!

GDANSK

TCZEW

RÓŻNE

Sygnatura: Km. VII. 1638/35. 11078

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, rewiru VII. Stefan Kapuściński, mający kancelarję w Bydgoszczy, ul. Śniadeckich nr. 21 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dn. 11 grudnia 1935 r. o godz. 11,30 w Bydgoszczy, ul. Sobieskiego nr. 6 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składających się z motoru elektrycznego 3½ K. M. Nr. 12288, samochodu osobowego otwartego marki Protos, oraz 1 tokarki do drzewa marki Blumwe.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 7 grudnia 1935 r.

Komornik:
(—) Kapuściński.

Zlecenie Nr. 296/8 K.

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej	0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0.80 zł
w tekście na dalszych stronach	0.50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20% nadwyżki.
W.W.M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

W ekspedycji miejscowych agencyj		2.50 zł
Z odnoszeniem do domu		2.80 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu		2.89 zł
Pod opaską		4.50 zł
W Gdańsku przez pocztę	2.32 gd; przez gońca	2.00 gd
„ „ z odbieraniem w administracji wprost		1.75 gd
Zagranicą		4.00 gd

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:
Witold Mężnicki, Toruń, ul. Mickiewicza 34.

UWAGI:
Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20% nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12. — Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostański, Gdynia, ul. Kujawska. — Redaktor odpowiedzialny na Wejherowo: Tadeusz Gierut, Wejherowo, ul. Sobieskiego 18 a. — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Leon Formański, Grudziądz, Plac 23 Stycznia 17, I. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Kazimierz Kretowicz, Tczew, Kościuszki 1. —

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja. Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.